

Pietrkiewicz, Dorota

Książki z warszawskiej drukarni Księży Misjonarzy w ogłoszeniach prasowych (1780-1792)

Analecta 12/1-2(23-24), 203-234

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Dorota Pietrkiewicz
Warszawa

KSIĄŻKI Z WARSZAWSKIEJ DRUKARNI KSIĘŻY MISJONARZY W OGŁOSZENIACH PRASOWYCH (1780–1792)*

*A wyliczając tutaj krąg nauk naszych wielu,
Jedną wspomniałem sobie jeszcze, miły mój przyjacielu.
I tak zachichotałem pośród nocy tej cieni,
Że szczeknął nagle pies spokojnie śpiący w sieni.
Czyż mało mamy nauk i złożonych, i prostych?
Czy książek także mało, choć czytasz je wśród mąk?
Potrzebna nam jeszcze jest jedna, nowa nauka.
Historia ... czego? – właśnie samych tych książ.*

Apołłon Majkow, *Wiosenna bzdura*, 1854

Ogłoszenia wydawnicze i księgarskie jako źródło wiedzy o polskiej książce epoki Oświecenia

Osiemnastowiecznemu rozwojowi *literatury* towarzyszył wyraźny rozkwit i postęp w branży poligraficznej. Ożywienie to, podobnie jak i w innych dziedzinach życia, przypadało na czasy panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podobne tendencje rozwojowe cechowały księgarstwo, gdyż niejednokrotnie sami drukarze i wydawcy trudnili się handlem wydawnictwami. Wtenczas rynek książki kształtował się w oparciu o zasady, bazujące na podstawowym prawie ekonomii, a mianowicie prawie popytu i podaży. Respektowanie go zapewniało osiągnięcie sukcesów handlowych, a one z kolei warunkowały prawidłowy rozwój nie tylko drukarń, ale także – w sposób pośredni – wszystkich warsztatów związanych z produkcją i obiegiem książki. Dlatego też nakładcy, w celu sprzedaży książki lub czasopisma i uzyskania oczekiwanego dochodu, musieli

nie tylko „dobrze wyprodukować” towar, tak aby spełniał oczekiwania odbiorców, ale także poinformować ewentualnego czytelnika o jego obecności na rynku, warunkach sprzedaży (lub prenumeraty), miejscach handlu, cenie, zawartości treściowej oraz atrakcyjności.

Warto w tym miejscu nadmienić, iż od połowy XVII stulecia, polskie oficyny drukarskie zostały zmonopolizowane przez zakony, zwłaszcza jezuicki, a to pociągało za sobą pewne konsekwencje. Otóż znaczna część produkcji wydawniczej podlegała cenzurze kościelnej¹ i była nastawiona na praktyczne wykorzystanie w celach religijnych. Materiały napływające do pras drukarskich – z nielicznymi wyjątkami – prezentowały mierny poziom treściowy i typograficzny. Dominującym okazał się wówczas nurt twórczości pragmatycznej. Praktykom religijnym służyły: modlitewniki, kazania, żywoty świętych, pisma teologiczne, moralizatorskie i dewocyjne, natomiast celom społeczno-politycznym: konstytucje, diariusze sejmowe, statuty, traktaty polityczno-prawne i parenetyczne. Czysto merkantylny i utylitarny charakter miały również panegyryki, paszkwile, satyry polityczne i wyznaniowe, a także szeroko rozumiana literatura rozrywkowa².

Sytuacja ta uległa zmianie w latach czterdziestych XVIII stulecia, kiedy to w nowych warunkach historyczno-politycznych nastąpił renesans drukarstwa mieszczańskiego. Dzięki doskonałej organizacji, technicznemu wyposażeniu oraz przedsiębiorczości ich właścicieli, oficyny mieszczańskie wysunęły się na czołowe miejsce w produkcji literatury oświeceniowej. Świeckie księgarnie w znacznym stopniu przewyższały nie tylko swoją prężnością, ale również i liczebnością, księgarnie zakonne. Wówczas wydawcy, nakładcy, drukarze i księgarze wypracowali, a następnie rozwinęli na szeroką skalę formy informacji reklamowych³ o produkcji piśmienniczej. Do ich podstawowych gatunków zalicza się: prospekty wydawnicze, katalogi księgarskie oraz ogłoszenia prasowe⁴.

Druki reklamowe, czyli prospekty wydawnicze, w sposób dość obszerny opisywały treść dzieła i zachęcały do jego kupna. Drukowane były przeważnie na oddzielnych kartkach i dołączane do gazet lub kolportowane w formie afiszów i ulotek. Służyły one przede wszystkim do informowania o różnych operacjach wydawniczych w sposób bardziej szczegółowy, niż czyniły to zwykłe inseraty prasowe. Prospekty towarzyszyły poważniejszym przedsięwzięciom wydawniczym, wymagającym dużego nakładu finansowego. Ryzyko takiego projektu nakładca próbował ograniczyć do minimum, promując – za ich pośrednictwem – najkorzystniejsze dla swojej firmy warunki sprzedaży, np. przedpłatę. Katalogi księgarskie⁵ pełniły funkcję przewodników po produkcji wydawniczej, zarówno krajowej, jak i obcej. Z kolei inseraty przyjmowały formę ogłoszeń księgarsko-wydawniczych, ukazujących się na łamach różnego rodzaju czasopism⁶.

Powstanie wyżej wymienionych form reklamy książki ściśle było powiązane z rozwojem czasopiśmiennictwa⁷. W połowie stulecia, a zapewne za panowania

królów saskich, periodyki stanowiły najważniejsze, bo najbardziej aktualne, źródło wiedzy o krajowym i zagranicznym rynku wydawniczym. Pierwszy, aczkolwiek nietypowy, anons ukazał się w wydawanych przez warszawskich pijarów „Nowinach Polskich”, w numerze z dnia 30 listopada 1729 roku. Nie ogłaszał on subskrypcji, lecz zapowiadał drukowanie w odcinkach *Historii polskiej* Jana Naumańskiego w „Kurierze Polskim”. W grudniu tegoż roku „Nowiny Polskie” zostały przemianowane na „Kurier Polski”. I właśnie na łamach 37 numeru „Kuriera Polskiego” z dnia 6 września 1730 roku pojawiło się, pierwsze sensu stricto ogłoszenie jednego z mieszczańskich przedsięwzięstw nakładowych. Brzmiało ono następująco: „Jest na Mariewilu, sklep pewny sub num. XI otwarty, w którym różne księgi w łacińskim, francuskim, włoskim i niemieckim językach mają do przedania, katalog onych do czytania pro libitu traditur. Jest także cyrkumskrypcja obszerna monarchii tureckiej przez pewnego szlachcica polskiego, 20 i kilką kopersztychami przyozdobiona, którą i na Poczcie Koronnej dostanie”⁸.

Warszawskie gazety ukazujące się w okresie 1730–1750 zawierają stosunkowo małą ilość ogłoszeń promujących rynek książkowy i prasowy. Prawdziwy ich rozkwit związany jest z czołowymi postaciami polskiego drukarstwa i księgarstwa czasów stanisławowskich⁹, mianowicie z Michałem Gröllem, Piotrem Dufourem, Wawrzyńcem Mitzlerem de Kolof, Janem Augustem Poserem, Maciejem Szczepańskim i Piotrem Zawadzkim. Reklama nie była tylko domeną oficyń mieszczańskich. Również tłocznie zakonne, jak na przykład: jezuicka, misjonarska czy pijarska, prowadziły dobrze zorganizowaną działalność informacyjno-promocyjną. Najbogatszy materiał ogłoszeniowy zawierają numery: „Korespondenta Warszawskiego”¹⁰, „Kuriera Polskiego”, „Kuriera Warszawskiego”, „Gazety Warszawskiej”, „Gazety Narodowej i Obcej”, „Warszawskich Ekstraordynaryjnych Tygodniowych Wiadomości” i „Wiadomości Uprzywilejowanych Warszawskich”¹¹.

W tym miejscu chciałabym kilka słów uwagi poświęcić źródłowym wartościom ogłoszeń prasowych w kontekście badań nad książką XVIII wieku¹². Piśmiennictwo polskie tego okresu nie zostało w pełni uwzględnione w opracowaniach bibliograficznych. Nawet *Bibliografia polska* Estreicherów posiada w tej materii pewne luki. Do najcenniejszych materiałów źródłowych wykorzystywanych przy opracowywaniu osiemnastowiecznej typografii badacze przedmiotu zaliczają wszelkiego rodzaju inwentarze, dzienniki czynności oraz rachunki firm drukarskich, nakładowych i księgarskich. Dokumenty te często zawierają bardzo dokładne informacje dotyczące poszczególnych etapów wytwarzania książki, jej sprzedawania¹³, reklamowania, a nawet użytkowania, czyli czytelnictwa. Po zniszczeniach wojennych, jakim uległy polskie zbiory archiwalne, ich miejsce, przy opracowaniu produkcji piśmienniczej zajęły inseraty prasowe.

Informacjami zamieszczonymi w anonsach można posiłkować się przy określaniu aktywności wydawniczej danej drukarni, ustalaniu procesów twórczych, przeprowadzaniu akcji reklamowo-promocyjnych oraz współpracy z innymi drukarzami, nakładcami, czy księgarzami. Ogłoszenia o charakterze księgarskim umożliwiają odtworzenie społecznego obiegu książki. Ujawniają one dane dotyczące dróg i form kolportażu wydawnictw na terenie różnych ośrodków piśmienniczych w kraju, warunków prenumeraty oraz przesyłek pocztowych, gatunków papieru, rodzajów oprawy i tym podobnych zagadnień. Prócz tego, na podstawie tytułów i nazwisk autorów anonsowanych dzieł przez konkretny zakład nakładczo-wydawniczy lub księgarski, można zrekonstruować profil przedsiębiorstwa, jego zasoby, specjalizację i rolę kulturalną w życiu społecznym środowiska, w którym ono działało. Inseraty księgarsko-wydawnicze bywają wartościowym źródłem w przypadku ustalania dat wydań poszczególnych druków. Trzeba bowiem pamiętać, że druga połowa XVIII stulecia cechowała się publikacjami nie datowanymi, bądź też fałszywie datowanymi. Dlatego też anonse – które niejako towarzyszyły całemu procesowi wydawniczemu – pozwalają ustalić rok wydania, czy w przypadku dzieł wielotomowych, lata wydań poszczególnych tomów. Zdarzają się również, na szczęście stosunkowo rzadko, opisy pobieżne, niedbałe, na których podstawie nie sposób jest zidentyfikować „reklamowaną” książkę. Oto przykład takiego ogłoszenia, który zaczerpnięty został z 25 numeru „Gazety Narodowej i Obcej”, z dnia 28 marca 1792: „Oferuje się publiczności na prenumeratę niewielkie dzieło ku wielkiemu pożytkowi. To w 70 tabelach zawierać się będzie: wiele każda suma od 1 zł aż do 2 milionów w pewnym czasie, od 1 dnia aż do 10go i dalej. Lubo klucz taki jest dla nich wielką wygodą, ponieważ nie tylko od fatygi rachunkowej uwalnia ich i na zapytanie każde w odpowiedzi prędkimi czyni, ale też od omyłek rachunkowych zabezpiecza, które przy wyrachowaniu prowizji na miesiąc i dni bardzo łatwo zdarzają się. Niemniej są te tabele po kancelariach sądowych do wygotowania dekretów o długi z wielkim pożytkiem”¹⁴.

Ogłoszenia prasowe przekazywały także wiadomości o ukazywaniu się prospektów i katalogów, a więc pozostałych typów reklamy księgarsko-wydawniczej. W przypadku folderów, rozdawanych bezpłatnie, zamieszczanych lub dołączanych do czasopism, podawano krótkie wzmianki dotyczące czasu i miejsca ich nabycia. Więcej zaś uwagi poświęcano różnym rodzajom katalogów publikowanych przez księgarzy. Dla zilustrowania tego zjawiska podam dwa przykłady tego typu informacji: „[...] w tejsze księgarni [F. Ch. Netto] rozdaje się gratis wielki uniwersalny katalog najnowszych i najślawniejszych ksiąg francuskich i niemieckich” albo „[...] rozdaje się tamże [w księgarni Gröllowskiej] katalog książek łacińskich i katalog książek polskich do czytania”. Pierwsza z nich drukowana była w czerwcowym numerze, w „Gazecie Narodowej i Obcej” z 1792

roku, natomiast druga – w dodatku do 66 numeru „Korespondenta Krajowego i Zagranicznego” z sierpnia 1793 roku¹⁵.

Niektóre anonse świadczyły o popularności pewnych autorów i tytułów, inne zaś o braku zainteresowania nimi. Na przykład: „Piotr Dufour, drukarz JKMci podaje do wiadomości, że drugi tom Dykcjonarza przysłów, który prędzej niżeli się spodziewano skończony został, także już spod prasy wyszedł, zaczym prenumeratorowie za oddaniem kwitów im danych, mogą go odebrać oprawny alla rustica. Tenże drukarz, ponieważ dowiedział się, że wiele osób żaliło się, iż czas na prenumeratę podany krótki był, tedy chętnie ulega i oznajmuje, że kupującym te dwa tomy, aż do końca miesiąca lipca, będą przedawane po 2 zł, alla rust., po upłynionym zaś czasie, in crudo przedane będą po 8 zł.” lub „Liczba Jchmociów prenumeratorów na „Wybór Ekonomicznych Wiadomości” dopiero 55 dochodzi. Kończy się styczeń, czas uiszczenia się w obietnicy nadchodzi, temu jedynie liczba zamierzona prenumeratorów, do dopełnienia swego daleka, jest na przeszkodzie. Przyśpieszenie tego dzieła od ochoty partykularnych osób zawisło. Na tej jeśli schodzi, za złe pisarzom tej karty mieć nie można, iż poniewolnie zatrzymują się do czasu ile może być najkrótszego z zaczęciem tej roboty. Wszakże też przyznać należyta pochwałę muszą, najprzedniejszym w tym kraju osobom, które do ogłoszenia tego pisma i wczesnym imion swych do rejestru prenumeratorów podaniem i przezorną radą przełożyły się”¹⁶.

Warto jednak mieć na uwadze fakt, iż ogłoszenia nie dają pełnego obrazu ruchu wydawniczo-księgarskiego w Polsce XVIII wieku, gdyż nie wszystkie przedsiębiorstwa ogłaszały się systematycznie, a były i takie, które w ogóle nie zamieszczały inseratów. Pomimo tych ograniczeń, działalność najbardziej aktywnych i operatywnych firm typograficznych oraz księgarskich, posiada bogatą dokumentację w postaci ogłoszeń prasowych.

Reklama prasowa wydawnictw oficyny Księży Misjonarzy

„[...] sztuka drukarska jest bez wątpienia jedną z najpopularniejszych i najużyteczniejszych; rozpowszechnia bowiem dowcip, wydoskonala gust, literaturę; służy do unieśmiertniania wielkich i sławnych ludzi wszystkich krajów, do ogłaszania ich cnót i do podawania potomności dziejów wszystkich etc.”¹⁷.

W myśl wyżej nakreślonych zasad, swą działalność wydawniczą na terenie Warszawy – w 1780 roku – rozpoczęli Księży Misjonarze św. Wincentego a Paulo¹⁸. Ich drukarnia odegrała pewną rolę w ostatnich dziesięcioleciach XVIII i pierwszych trzydziestu latach XIX wieku.

Tłocznia ta powstała w bardzo ciekawym okresie historycznym. Wówczas stolica Rzeczypospolitej zdominowana była przez zakłady mieszczańskie, które zdobyły wyraźną przewagę nad oficynami zakonnymi. Najprawdopodobniej

miała ona wesprzeć swoją produkcją osłabioną pozycję drukarni pijarskiej i pojezuickiej. Kościół katolicki obawiając się nieustannie wzrastającej pozycji drukarni i księgarń mieszczańskich, która sprzyjała utwierdzeniu się zlaicyzowanej kultury doby stanisławowskiej, rozpoczął akcję w kierunku jej ograniczenia. Być może dlatego też misjonarscy przełożeni, jak to zauważył Dufour, „wprowadzili do Warszawy [oficynę wydawniczą] pod pozorem poświęcenia jej drukowaniu ksiązek nabożnych i edukacyjnych”¹⁹. Dalej dodaje, z wyraźnym niezadowoleniem²⁰, iż funkcja tłoczni Księży Misjonarzy rozbudowała się i „teraz jednak wszystko w niej drukują dla publiczności”²¹.

Działalność wydawnicza Zgromadzenia Misji połączona była w wyraźny sposób z zaangażowaniem uczniów św. Wincentego w pracę edukacyjno-wychowawczą. W latach 1780–1794 warszawscy misjonarze prowadzili ożywioną akcję wydawniczą, którą zapoczątkował ówczesny wizytator świętokrzyskiej parafii, ksiądz Mikołaj Siemieński²². Drukiem ukazały się liczne podręczniki, elementarze, tłumaczenia prac historycznych, filozoficznych, religijno-moralnych oraz matematycznych, jak również publikacje o charakterze świeckim, na przykład czasopisma handlowo-gospodarcze czy katalogi księgarsko-wydawnicze.

Geneza świętokrzyskiej drukarni sięga lat 1764–1772, kiedy to Zgromadzenie prowadziło drukarnię w Chełmnie, blisko powiązaną z ruchem wydawniczo-nakładowym Warszawy. Po pierwszym rozbiorze Polski, gdy pruskie władze zaborcze zlikwidowały tamtejszą misjonarską tłocznnię (z tych samych powodów, co pojezuicką w Braniewie), wizytator parafii św. Krzyża rozpoczął starania o przeniesienie całego zasobu typograficznego do stolicy oraz uzyskanie przywileju na prowadzenie tu działalności. Zabiegi te były umotywowane z jednej strony koniecznością powołania do życia placówki realizującej potrzeby Zgromadzenia, któremu niezbędne były książki do spełniania swej posługi, z drugiej zaś zaspokojenia potrzeb władz kościelnych poszczególnych diecezji²³.

Zdobyte w Chełmnie doświadczenie w dziedzinie typografii Księży Misjonarze św. Wincentego a Paulo przenieśli na grunt warszawski w ostatnim dwudziestolecu XVIII wieku. Najpierw podjęli starania o uzyskanie zgody Magistratu Miasta Starej Warszawy, którą otrzymali 20 września 1780 roku, a dopiero potem wystąpili o przywilej królewski. Został on wystawiony dla nich już po miesiącu – 25 października. Uprawnienie to w pełni respektowało sprecyzowany w dokumencie magistrackim profil wydawniczy zakładanej drukarni, ściśle określający, iż do jej zadań należeć będzie wydawanie literatury o treści wyłącznie religijnej, moralno-obyczajowej oraz podręczników. Ustalając ten profil, zrealizowany później przez lazarystów²⁴ bez większych odchyień, Magistrat kierował się interesami wcześniej założonych drukarni mieszczańskich, których właściciele odnosili się ze zrozumiałą niechęcią do nowopowstających w stolicy tłoczni. Warto podkreślić, iż tak ukształtowany charakter świętokrzyskiej drukarni

nie stanowiłyby konkurencji dla prężnych oficyn mieszczańskich: Piotra Dufoura, Michała Grölla czy Piotra Zawadzkiego. Misjonarze nie ingerowaliby również w zakres kompetencji drukarni pijarów publikującej podręczniki²⁵, gdyż sami prowadzili szkoły z własnym programem dydaktycznym²⁶.

Najprawdopodobniej ten podział produkcji wydawniczej figurował tylko w dokumentach. W rzeczywistości musiała istnieć duża swoboda w tym względzie. Zapewne przestrzegano przywilejów chroniących prawa autorskie, czyli wyłączność drukarza na konkretny tytuł lub autora, ale jedynie w celu uniknięcia kary pieniężnej i innych represji. O tym, że drukarnie zakonne wchodziły w zakres kompetencji oficyn mieszczańskich – robiąc np. przedruki – mogą dowodzić słowa Piotra Dufoura, zapisane w memoriale z 1784 roku. Drukacz postuluje, „[...] aby zakazano wszystkim zgromadzeniom duchownym drukować dla publiczności jako też przedrukowywać książki gdzie indziej drukowane, co łatwo można naśladować, zwłaszcza że im kopia więcej nie kosztuje, jak tylko kupno jednego egzemplarza drukowanego, to jest 1, 2, 3 lub 4 złote”²⁷. Problem ten również dotyczył misjonarskiej drukarni, bowiem i w niej drukowano książki odbiegające od tematyki dydaktycznej i religijno-moralnej.

Największa aktywność wydawnicza drukarni warszawskich Księży Misjonarzy przypadła na początkowe lata jej funkcjonowania, to jest na czas od połowy 1781 roku po rok 1792. Wówczas to świętokrzyskie prasy opuściło prawie 100 tytułów druków, zarówno o treści religijnej²⁸, jak i świeckiej. Do pierwszej grupy zaliczyć można druki o charakterze modlitewnym, filozoficzno-teologicznym, moralno-etycznym²⁹ i kaznodziejskim. Do drugiej zaś podręczniki – zgodne z programem Komisji Edukacji Narodowej, publicystykę, literaturę piękną – prozę i poezję³⁰, tak zwane druki ulotne, druki o charakterze urzędowym³¹, jak również katalogi księgarsko-wydawnicze.

Załamaniem się produkcji wydawniczej pojawiło się wraz z rokiem 1794, kiedy to w październiku „drukarskie instrumenta zostały zabrane pijarom, misjonarzom i zwanej Drukarni Wolnej”. Tę decyzję władz pruskich o zamknięciu drukarni wywołały misjonarskie publikacje o charakterze patriotycznym: cztery arkusze *Dziennika Sejmu Głównego Ordynacyjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1789*, różne mowy poselskie, jak również wydany 7 maja 1791 roku *Uniwersał o uchwaleniu Konstytucji 3 Maja* a także *Wiersz na dzień 3 Maja R. 1792*. Ta kryzysowa sytuacja utrzymała się aż do marca 1810 roku³².

Warto w tym miejscu zaakcentować stosunek Księży Misjonarzy do słowa pisanego. Ich działalność podporządkowana była przede wszystkim dwóm zadaniom. Pierwsze z nich polegało na ewangelizacji społeczeństwa, realizowanej poprzez szerzenie religii oraz głoszenie Słowa Bożego. Natomiast drugie wiązało się z kształceniem przyszłych duszpasterzy. Z zadań tych warszawscy lazarysty wywiązywali się prowadząc seminaria duchowne: seminarium externum

(od 1675 r.) i seminarium internum (od 1676 r.), szkoły parafialne i organizując misje ludowe. Z czynnościami wychowawczo-edukacyjnymi powiązana była praca kulturalno-naukowa. Misjonarscy autorzy pisali kazania oraz podręczniki wykorzystywane w prowadzonych przez siebie placówkach oświatowych. Przygotowywali tłumaczenia książek francuskich o tematyce moralno-filozoficznej i obyczajowej. W okresie działania Komisji Edukacji Narodowej³³ Księża Misjonarze brali czynny udział w powszechnej akcji krzewienia oświaty narodowej, mimo iż żaden z lazarystów nie był jej członkiem. Ważny ośrodek życia kulturalno-oświatowego stanowiła warszawska biblioteka³⁴ Domu Głównego Zgromadzenia Misji. Książnica ta była najbogatszą z misjonarskich bibliotek na terenie Rzeczypospolitej. Posiadała imponujący księgozbiór, nie tylko pod względem liczebności woluminów, ale i zawartości treściowej.

Książka w Zgromadzeniu Misji św. Wincentego a Paulo pełniła bardzo istotną rolę. Wykorzystywana była przy prowadzeniu misji ludowych, wychowywaniu i nauczaniu. Dla użytku alumnów obydwu seminariów misjonarscy wykładowcy pisali skrypty, podręczniki, tłumaczyli pisma ojców Kościoła oraz poczytnych autorów zagranicznych. Z myślą o uczniach wyłoczono najistotniejsze wykłady z seminarium świętokrzyskiego. W roku 1783 ukazały się *Questiones philosophicae ex elementis metaphysices selectae*, zaś w kolejnym *Questiones ex geometria et trigonometria in domo Congregationis Missionis*, *Questiones ex philosophia* oraz *Questiones ex physica*. Dwa wydania (w 1781 i 1793 roku) miał podręcznik do nauki liturgiki zatytułowany *Rituale Sacramentorum [...]*³⁵.

Dla doskonalenia młodych księży świętokrzyskie prasy opuściły między innymi: *Rituale Sacramentorum depromptum ad uniformem ecclesiarum regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae usum, insuper aliquibus actum, Rituale sacramentorum usum, insuper aliquibus actum reimpressum [...]*, *Uwagi o początkach pradawnych religii i o kościele, który jest składem prawdziwej Religii...* wydanie trzecie – w tłumaczeniu J. D. Waluszewicza – czterotomowych *Nauk dogmatycznych y moralnych o czterech częściach katechizmu chrześcijańskiego. To jest: o składzie apostolskim, sakramentach, przykazaniach Boskich y kościelnych, o modlitwie w powszechności, a w szczególności o modlitwie Pańskiej y pozdrowieniu anielskim. Dla wygody plebanów, oraz innego duchowieństwa parafiom służącego napisane w języku francuskim od [...]*, plebana Piotra Józefa Henry'a.

Działająca od 1780 roku na terenie Warszawy drukarnia Księża Misjonarzy swoją produkcję wydawniczą reklamowała w dwóch oświeceniowych czasopismach. W latach 1781–1790 w „Gazecie Warszawskiej” i w 1792 roku na łamach „Gazety Narodowej i Obcej”.

W badaniach nad historią drukarstwa i księgarstwa w XVIII stuleciu, najczęściej poddaje się analizie materiał ogłoszeniowy drukowany w „Gazecie Warszawskiej”. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze była ona jednym

z najpoczytniejszych periodyków, po wtóre jedynym czasopismem ukazującym się nieprzerwanie przez cały ten okres, zmieniając – w czasie insurekcji kościuszkowskiej – dwukrotnie tytuł, na „Gazetę Krajową”, a potem na „Gazetę Wolną Warszawską”. Przestała się ukazywać dopiero w latach 30-tych XX wieku. W latach 1774–1800 wydrukowano tu przeszło sześć tysięcy ogłoszeń dotyczących ówczesnego piśmiennictwa.

Inne czasopisma wychodziły znacznie krócej, często pojawiały się efemerydy utrzymujące się zaledwie przez kilka miesięcy i dlatego liczba promowanych przez nie wydawnictw jest – w porównaniu z „Gazetą Warszawską” – niewielka. Ukazujący się w latach 1792–1796 „Korespondent Warszawski” w sumie zamieścił około 300 ogłoszeń, a „Gazeta Narodowa i Obca” w roczniku z 1792 – 109 anonsów³⁶.

W tym miejscu scharakteryzuję periodyki, na łamach których Księży Misjonarze ogłaszali wytwory swej oficyny. Pierwszy numer „Gazety Warszawskiej”³⁷ – mającej siedzibę w Kamienicy Zygmuntowskiej – ukazał się dnia 5 stycznia 1774 roku. „Gazeta” wychodziła dwa razy w tygodniu, w środy i soboty. Redaktor, eksjezuita Stefan Łuski (współredagujący od 1769 r. wraz z Franciszkiem Bohomolcem „Wiadomości Warszawskie”), treść numeru – w ostatecznej wersji – ustalał w poniedziałki i czwartki. Natomiast we wtorki i w piątki składano tekst w drukarni i rozpoczynano tłoczenie, tak aby w dni sprzedaży, w godzinach porannych, czasopismo było już gotowe. Każdy numer „Gazety” wychodził w formie małej czwórki i składał się z dwukartkowego półarkusza zasadniczego oraz dwukartkowego *Suplementu*. Pierwszą część łamano na dwie szpalty, zaś *Suplement* z reguły był drukowany przez całą kolumnę. Winieta tytułowa – w pierwszej wersji – złożona była z następujących elementów: Orła polskiego, Pogoni, zaś pomiędzy nimi, w centralnym punkcie znajdował się, pod królewską koroną, Ciołek Poniatowskich. W 1781 roku ksiądz Łuski zmienił szatę graficzną wprowadzając nowy ornament. Ozdobnik ten był staranniejszy i niósł z sobą ciekawą ikonografię. Przedstawiał koło z koroną u szczytu, które obejmowało cztery herby: dwa Orły i dwie Pogonie, naprzemiennie umieszczone i okalające – niczym nieróżniące się od pierwszej wersji – Ciołka. Z lewej strony koła znajdował się wizerunek Hermesa w trzewikach ze skrzydłami (będącego zarówno patronem wychowania młodzieży męskiej, bóstwem wymowy, jak i opiekunem wynalazców), z prawej zaś uczonego, siedzącego przy pulpicie pełnym ksiąg. U dołu kompozycji widniała dewiza: „Nova Et Vetera”³⁸.

Ten ciekawy program ikonograficzny być może jest wynikiem zapatrywań ks. Łuski, który, zanim został redaktorem, zajmował się matematyką i naukami przyrodniczymi, prowadził obserwatorium astronomiczne, zgłębiając tajniki geometrii, mechaniki i hydrostatyki sformułował twierdzenie o równości kątów wierzchołkowych, podając jego zastosowanie do obliczania odległości gwiazd. Prócz tego nauczał matematyki w Collegium Nobilium w Wilnie (1757–1759),

potem matematyki, fizyki i filozofii w jezuickich kolegiach warszawskich (1759–1765)³⁹. A zatem z jednej strony był odkrywcą i wynalazcą, z drugiej zaś wychowawcą i dydaktykiem. Z kolei ostatnie dwadzieścia lat życia poświęcił redagowaniu, czyli obcowaniu ze słowem pisanim.

W literaturze przedmiotu nie spotkałam się z wy tłumaczeniem wykorzystania, przez księdza Łuskinę, herbu królewskiego w winiecie tytułowej „Gazety Warszawskiej”. Przypuszczam, iż mogło to być powiązane z jej programem ideowo-politycznym oraz poglądami i sympatiami politycznymi redaktora. Otóż ten były jezuita nie krył sympatii wobec działań carycy Katarzyny II. Taka postawa odpowiadała polityce Stanisława Augusta, któremu zależało aby jakiś organ opiniotwórczy popierał i akceptował jego poczynania. Dlatego też, z własnej szkatuły opłacał król prenumeratę tego czasopisma dla wielu przedstawicieli szlachty na prowincji, a po pewnym czasie przestał nawet pobierać do Łuskiny ustalony trybut w wysokości 7000 zł. Natomiast już od schyłku lat osiemdziesiątych wypłacał księdzu redaktorowi pensję w wysokości 4000 zł rocznie⁴⁰. Przypuszczam, iż ta protekcja królewska znalazła wyraz w kompozycji ikonograficznej winiety tytułowej czasopisma, a zwłaszcza w jej części heraldycznej.

Każdy numer „Gazety Warszawskiej” zawsze był podzielony na dwie równe, 4-stronicowe części: zrab główny oraz Supplement. W ciągu roku ukazywało się na łamach „Gazety” kilkaset ogłoszeń. Za zamieszczenie informacji redaktor, ksiądz Stefan Łuskina, pobierał opłatę w wysokości 4 zł. od sztuki, co na tamte czasy było niemałą sumą, gdyż roczna prenumerata czasopisma wynosiła 72 zł⁴¹. Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze w „Gazecie Warszawskiej” na ogół ukazywały się nie we właściwym numerze pisma, lecz na jego końcu w tzw. *Suplemencie*, albo w rzadziej wydawanym *Addytamencie*, w stałej rubryce. Posiadała ona różne nagłówki, np.: *Doniesienie z Warszawy*, *Z Warszawy*, *Doniesienia* albo *Doniesienie*. Objętość tej rubryki była zmienna. Czasem zajmowała ona półtorej lub nawet całą stronę *Suplementu*, a niekiedy tylko kilka wierszy. Pierwsza część numeru składana była bardziej starannie niż *Suplement*. Na początku znajdowały się zwykle doniesienia z Warszawy, a potem wiadomości zagraniczne. *Suplement* miał bardziej chaotyczny charakter. To właśnie tutaj ksiądz Łuskina umieszczał wiadomości otrzymywane w ostatniej chwili, o których uważał, że powinny się znaleźć w numerze. Równie często przenosił do *Suplementu* dokończenia artykułów z części pierwszej⁴².

Warto nadmienić, iż *Suplement* był przeznaczony nie tylko na ogłoszenia księgarsko-wydawnicze, ale na wszystkie pozostałe ich typy, jak na przykład informacje o rzeczach zagubionych lub znalezionych, oferty nauczycieli i lekarzy oraz oferty gospodarcze i handlowe⁴³.

W pierwszych latach nakład „Gazety Warszawskiej” wynosił około 500 egzemplarzy i z upływem czasu systematycznie wzrastał, tak by w okresie Sejmu

Czteroletniego przekroczyć liczbę 1500. Monopol prasowy⁴⁴, którego budowanie był jezuita rozpoczął od uzyskania przywileju królewskiego, *cum iure exclusivo*, w dniu 9 października 1773 roku, zapewniającego mu dożywotnio prawo wyłączności w drukowaniu gazet informacyjnych na terenie Korony we wszystkich językach z wyjątkiem francuskiego, utrzymywał się do lat 90. XVIII wieku. Przywilejem tłoczenia czasopism w tym języku dysponowali pijarzy. Stworzyło to dogodne możliwości inwestowania w rozwój wydawnictwa i eliminowanie konkurencji. Z dochodów swojego przedsiębiorstwa Łuskiński wnosił od kasy królewskiej 7000 tysięcy zł. rocznie. Można powiedzieć, iż „Gazeta Warszawska”, w zdecydowanej większości zaspakajała potrzeby informacyjne warszawiaków aż po rok 1788. Periodyk ten podawał wiadomości z zagranicy na podstawie informacji zaczerpniętych z prasy obcej, gdyż nie posiadał własnych korespondentów. Natomiast „dział krajowy” ograniczał się jedynie do zdarzeń z życia dworskiego, magnackiego i szlacheckiego, jak również opisów dokumentów urzędowych i uroczystości kościelnych. Wszystkie wiadomości były starannie opracowywane zgodnie z przekonaniem redaktora. Prócz tego, ksiądz Łuskiński nie przestrzegał „oświeceniowego obiektywizmu” i wyraźnie prezentował własne stanowisko światopoglądowe i polityczne, nie kryjąc sympatii do Katarzyny II – niewątpliwie za utrzymanie zakonu jezuitów na Białej Rusi, po kasacji formacji w Rzeczypospolitej w 1773 r.

Ze szczególnym upodobaniem były jezuita atakował oświeceniowych myślicieli, wszelkiego rodzaju „wrogów” Kościoła – a zwłaszcza Voltaire’a, ganił rzekomą „demokrację” społeczeństwa europejskiego, budowaną – według niego – na zaniku wiary i wszechogarniającej laicyzacji mentalności coraz liczniejszych grup społecznych. Zwalczał masonerię, w której dopatrywał się potężnej organizacji międzynarodowej, mającej na celu zupełne zniszczenie Kościoła i „chrześcijańskiego ładu społecznego”⁴⁵.

Zakres zainteresowań i rodzaj nowin podawanych w „Gazecie Warszawskiej” najlepiej zobrazują słowa Tomasza Kajetana Węgierskiego. Pismo to charakteryzował on następująco:

*„To widzę – rzekł podstoli – nowiny pisane,
Ale ja mam gazety świeżo drukowane:
Tysiąc rzeczy ciekawych. W ostatnią niedzielę
Na wielkim nabożeństwie ludzi było wiele
I, żeby przyzwoitą wspaniałość zachował,
Mszę pontificaliter biskup celebrował;
Ksiądz N.N. miał kazanie, wielki kaznodzieja;
Mówią, że swą wymową nawróci złodzieja.
I odtąd poznajemy tę prawdę dość jasną:*

*Nikomu nic nie biorą, kto ma kieszeń ciasną,
 Dnia ósmego miesiąca wielki fest w Piotrkowie,
 Bito z armat i liczne dopelniano zdrowie;
 Był obiad, podwieczorek, wieczerza, bal walny,
 Pan starosta odprawiał wjazd swój tryumfalny.
 Za rzecz zaś osobliwszą piszą z tego miasta:
 Umarł człowiek, który miał już półtorasta*⁴⁶.

Od strony edytorskiej „Gazeta Warszawska” nie prezentowała się atrakcyjnie. Jej szata zewnętrzna była bardzo skromna, papier słaby – różnej jakości i gramatury, druk niedbały, czcionki niekształtne, a skład zecerzski niestaranny. Owa nierzetelność uwidoczniła się nie tylko złym układem, ale również licznymi błędami ortograficznymi⁴⁷.

Ten niekorzystny stan rzeczy uległ pewnej poprawie w 1784 roku, gdy tłocznia zakupiła nowy komplet czcionek. Od numeru 83, z dnia 13 października tegoż roku, strona typograficzna „Gazety” przybrała wygląd bardziej estetyczny. Czcionki miały harmonijny krój, kursywa stała się przyjemna dla oka, bardziej czytelna i elegancka. Niestety, już w roku następnym, poziom typograficzny znów się wyraźnie obniżył, lecz nie przypominał swego pierwotnego, kiepskiego stanu⁴⁸.

Monopolistyczna pozycja księdza Łuskińskiego została zachwiana w dobie Sejmu Czteroletniego, kiedy to sytuacja polityczna w Rzeczypospolitej znacznie się ożywiła i „Gazeta Warszawska” przestała być wystarczającym źródłem bieżących informacji. Niemniej jednak w znacznej mierze do depopularyzacji czasopisma przyczyniły się zapatrywania polityczne redaktora, które znalazły wyraz w doborze informacji do rubryk działu zagranicznego. Jednakże pierwsze dwa lata Sejmu Wielkiego nie zachwiały tak bardzo jej pozycji. Wtenczas powstały w Warszawie nowe czasopisma informacyjne tylko w języku francuskim. Jednym z inicjatorów tego przedsięwzięcia był podróżnik i literat, autor między innymi *Rękopisu znalezionego w Saragossie*, Jan Potocki. Założył on tygodnik informacyjny – „Journal Hebdomadaire de la Diete de Varsovie”⁴⁹ – który śledził obrady sejmowe oraz poruszał kwestie ogólnoeuropejskie. „Journal Hebdomadaire” drukowany był w Wolnej Drukarni Jana Potockiego, tłoczącej książki, broszury i druki ulotne propagujące kierunek polityczny stronnictwa patriotycznego. Kolejnym przykładem powstałego w tamtym okresie periodyku jest „Gazette de Hamburg” wydawana przez Piotra Dufoura. Natomiast przejawem intensyfikacji życia wielkomiejskiego było wydawnictwo Tadeusza Podleckiego zatytułowane „Przewodnik Warszawski”⁵⁰. To ogłoszeniowe czasopismo wyspecjalizowane było w informacji handlowej i usługowej.

Idea publikowania gazety informacyjnej w duchu patriotycznym wykrystalizowała się dopiero w końcu roku 1790. Z inspiracji marszałka litewskiego Ignacego

Potockiego, który był faktycznym szefem stronnictwa patriotycznego, podjęli się tej inicjatywy trzej działacze polityczni: poseł inflancki Julian Ursyn Niemcewicz⁵¹ (już znany jako publicysta i satyryk), Józef Weysenhoff – także poseł inflancki oraz Tadeusz Antoni Mostowski – kasztelan raciański, minister spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego⁵².

Nowa gazeta miała być formalnie prywatnym przedsięwzięciem tej trzyosobowej spółki. Natomiast faktycznie pomyślana była jako nieoficjalny organ stronnictwa reform, propagujący idee patriotyczne i niepodległościowe oraz program nowoczesnego przeobrażenia ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Sam jej tytuł – „Gazeta Narodowa i Obca” – akcentował równomierne zainteresowanie redaktorów sprawami krajowymi jak i europejskimi. Założenia te znalazły potwierdzenie w jednym z prospektów „Gazety Narodowej” rozrzuconym po Warszawie w grudniu 1790 roku. Na każdym z nich widniały podpisy trzech redaktorów oraz zapowiedź starannego relacjonowania wszystkich wystąpień na forum sejmu⁵³.

Pierwszy numer zatytułowany „Prospektus Wiadomości Politycznych y Uczonych, Kraiowych, y Zagranicznych, Pod Tytułem: Gazeta Narodowa y Obca”⁵⁴ ukazał się dnia 1 stycznia 1791 rok. Wymowna była także dewiza – „*Sine ira studio, quorum causas procul habeo*” – zapisana pisanką i zamieszczana w każdym numerze pod tytułem głównym.

Następne numery wychodziły regularnie, dwa razy w tygodniu – w środy i soboty, aż do 4 sierpnia 1792 roku, gdy do publicznej wiadomości redakcja podała doniesienie następującej treści: „Za odebranie wiadomości o Uniwersale Jaśnie Wielmożnego Szczęsnego Potockiego Marszałka Konfederacyi jeneralney Koronney, mocą którego drukowanie Gazety Narodowej jest zakazane, donosi się JJPPanom Prenumeratorom, iż Gazeta Narodowa posłuszna takowym rozkazom, dziś wychodzić przestaje”⁵⁵.

„Gazeta Narodowa i Obca” od razu zyskała na polskim rynku prasowym znaczną przewagę nad „Gazetą Warszawską”. Kosztowała tyle samo, bo 4 dukaty, czyli 72 zł rocznie, natomiast treścią i szatą graficzną znacznie przewyższała pismo Stefana Łuskiny. Wychodziła w formacie in folio, na dobrym papierze, w starannym układzie graficznym – dwuszpaltowym; tłoczona była bez interlinii czytelną czcionką – antykwą klasycystyczną Didotów. Wartość merytoryczna periodyku również wypadła korzystniej, bowiem redakcja bazowała nie tylko na przedrukach z prasy obcej, ale również na licznych korespondencjach uzyskiwanych od Polaków przebywających poza granicami Rzeczypospolitej. Dlatego też w ciągu 1791 roku wydawnictwo przyniosło bardzo wysokie zyski, przewyższające sumę 4 tysięcy dukatów, co w przeliczeniu na walutę polską dawało 72 tysiące⁵⁶.

Podział obowiązków między publicystami był następujący: Tadeusz Mostowski zajmował się sporządzaniem streszczeń z pism francuskojęzycznych,

Józef Weysenhoff z niemieckojęzycznych, zaś Julian Ursyn Niemcewicz odpowiedzialny był za „dział krajowy”. Ponieważ żaden z nich nie miał zbyt dużego doświadczenia w redagowaniu periodyku, do pomocy zatrudnili byłego jezuitę Stanisława Szymańskiego, byłego współpracownika Stefana Łuskiny oraz niejakiego pana Thomasa, mieszczanina pochodzącego z rodziny francuskiej, znającego doskonale język niemiecki. Tak zorganizowane wydawnictwo o ważnych wydarzeniach zagranicznych informowało obiektywniej i znacznie wcześniej niż „Gazeta Warszawska”, której redaktor przetrzymywał „nowiny” i puszczał je w obieg, dopiero wówczas gdy uznał to za stosowne⁵⁷.

Periodyk ten rozpoczął publikowanie ogłoszeń dopiero w drugim roku swej edycji, czyli od stycznia 1792. Zamieszczał je w każdym numerze aż do sierpnia tegoż roku. Ogłoszenia drukowane były na łamach czterostronicowego Suplementu w stałej rubryce *Doniesienia z Warszawy*.

Po zapoznaniu się z materiałem ogłoszeniowym zamieszczonym na łamach scharakteryzowanych powyżej czasopism, na potrzeby tegoż artykułu przyjąłem następującą ich typologię⁵⁸ i systematykę. Wśród wszystkich ogłoszeń wyodrębniłam najpierw te, które dotyczyły książki oraz te które dotyczyły czasopism tłoczonych u Księży Misjonarzy, czyli „Dziennika Handlowego” oraz „Przewodnika Warszawskiego”. Niemniej jednak chciałabym zaznaczyć, iż w przypadku tych periodyków, pewne trudności sprawia ustalenie, czy dany anonis dotyczył numerów, które wyszły spod pras misjonarskich, czy innych warszawskich drukarzy. Tylko w jednym roczniku „Dziennika Handlowego” z 1786 roku, na karcie tytułowej widnieje nazwa „Drukarni XX. Misjonarów”. Z kolei z publikacji D. Hombek i S. Grzeszczuka, z noty bibliograficznej wynika, iż „Dziennik” ten mógł ukazywać się u misjonarzy w kolejnych latach swego istnienia⁵⁹. Analogicznie sprawa wygląda z „Przewodnikiem”, który był najpierw drukowany u misjonarzy⁶⁰, a następnie w oficynie Tadeusza Podleckiego.

Treść wszystkich ogłoszeń, promujących owe periodyki, była bardzo do siebie podobna. Na jej podstawie można zdobyć informację o tym, kiedy się ukaza, miejscu ich zakupu i cenie. W 71 numerze „Gazety Warszawskiej” z dnia 13 września 1788 roku czytamy: „Prospekt pisma tygodniowego pod tytułem: Przewodnik Warszawski rozdaje się gratis przy dzisiejszej Gazecie, jako i w ekspedycji onegoż, którego także część VII i VII razem wyjdą z druku w tym tygodniu. Prospekt Przewodnika Warszawskiego na prenumeratę, wychodzić mającego co tydzień w poniedziałek od 8 września 1788 w Warszawie w Drukarni Misjonarzy”⁶¹.

O możliwości prenumeraty obu tych gazet informuje ogłoszenie z 34 numeru „Gazety Warszawskiej”, opublikowanej 29 kwietnia 1786 roku: „Na dzieło nowe pod tytułem: Dziennik Handlowy, potrzebne i wygodne nie tylko dla handlujących, ale dla wszystkich gospodarzy, którego już wyszły 3 części i czwarta

jest w druku, prenumerować można: 1. W Warszawie, w ekspedycji Dziennika na ulicy Franciszkańskiej pod nr 2258. 2. W drukarni JJKsKs. Misjonarzew. 3. Za Warszawą przez pocztę, u JJPP. {Sekretarzew} Pocztaamtu Warszaw. 4. Bez prenumeraty w ekspedycji Dzen. Han. Przedają się terazniejsze 3 części za zł 5, a następujących będzie cena ważona⁶².

Znacznie ciekawiej przedstawia się treść ogłoszeń dotyczących książki tłoczony w misjonarskiej drukarni. Na ich podstawie można zorientować się jak wyglądała współpraca lazarystów z innymi drukarzami lub księgarzami osiemnastowiecznej Warszawy. Na przykład w „Gazecie Narodowej i Obcej” z dnia 11 stycznia 1792 czytamy: „W Drukarni xx. Missyonarzew na żądanie wielu obywatelów, za nakładem Pana Marka Ezechiela Lipczyńskiego, obywatela Warszawskiego wychodzi spod prasy pismo tym ciekawsze, że tyle wieków minęło, a nikt w tej materii u nas nie pisał, o czym przekonywa sam tytuł: Obejdzie się bez patronów, egzemplarz tego pisma u P. Netto63 przy zamku przedawać się będzie po zł 2. gr. 15”⁶⁴.

Książkę wydawaną przez misjonarzy można było zakupić w innych drukarniach i księgarniach. Potwierdzeniem tych słów są następujące ogłoszenia: „W Drukarni Narodowej Jego Królewskiej Mości znajduje się do przedania świeża i ciekawa książka wyszła z druku: Droga rzymska z nawrotem do swej ojczyzny nie bez gościńca nazad powróconego JKs. Kazimierza Kognowickiego, nauk wyzwolonych i filozofii doktora, pod zaszczytem JWJMci Księdza Naruszewicza, biskupa koadiutora smoleńskiego, pisarza w W. Ks. Lit. i sekretarza rady Nieustającej, cena zł 2 gr 15” oraz „Wyszła z drukarni JJKsKs. Misjonarzew książka nowa: Pamiętnik moralny z różnych polskich autorów zebrany. Dostanie tej książki w drukarni misjonarskiej, w drukarni pojezuickiej, w Gröllowskiej w Marywilu i u p. Szczepańskiego w Nowomiejskiej Bramie. Cena zł 1 i pół”.

Materiał źródłowy w postaci inseratów prasowych stwarza również możliwości poznania stosunków wydawniczych epoki stanisławowskiej. Dotyczy to zwłaszcza problemu bezprawnych przedruków – zjawiska dość powszechnego w omawianej epoce. Oto wzmianka o „korsarskiej”⁶⁵ edycji: „Drukarnia warszawska JJKsKs. Misjonarzew donosi, iż gdy w roku 1786 drukowała książkę pod tytułem: Głos niebieski, nie były przyjęte i umieszczane o niej owe artykuły: *Sposób odprawiania tryenny etc.*, *Wykład objawień etc.*, *Objawienia o chrześcijańskiej religii i bliskości sądu ostatecznego etc.*, *Wykład przyjacielski zakonnik etc.*, że zaś teraz znajduję się te artykuły do tejże książki przyłączone, są one w innej jakiejś drukarni wydrukowane i do tejże książki podstępnie przydane. Równie też drukarnia JJKsKs. Misjonarzew nie zna się do drugiej książki pod tytułem: *Tarcza mocna rzymskiej religii*”⁶⁶.

Ogłoszenia dostarczają również interesujących informacji dotyczących rodzaju opraw oraz gatunków papieru polecanych książek, co ilustrują poniższe przykłady.

„Donosi się publico, iż w przyszyły miesiąc w drukarni JJKsKs. Misjonarżów warszawskich pójdzie pod prasę dzieło przetłumaczone z francuskiego: Wyroczenia nowych filozofów dla dopełnienia i objaśnienia dzieł JP. de Voltaire. Chcący prenumerować na to dzieło zapłacą za każdy egzemplarz na wodnym papierze zł 2, na klejowym zł 3. Ta zaś prenumerata trwać będzie od dnia 1 kwietnia do ostatniego maja roku tegoż”⁶⁷.

Kolejny anons dotyczy korekty opublikowanego wcześniej tekstu: „Wyszła z druku książeczka pod tytułem: Rozmowa proboszcza z kolatorem, w której pierwszych egzemplarzy na pierwszej stronie karty 25, w wierszu 16 wsunęła się gruba omyłka: „młodzieży wiejskiej” zamiast „miejskiej”, która poprawiona znajduje się w drukarni JJKsKs. Misjonarżów”.

Najobszerniej warszawscy misjonarze promowali swoje edycje wielotomowe. Na przykład trzypięciotomowa Nauka artylerii zebrana z najpóźniejszych autorów napisana dla pożytku Korpusu Artylerii Narodowej [...] – ks. Józefa Jakubowskiego – reklamowana była zarówno w sposób zapowiadający się ukazanie kolejnego tomu, jak również informujący o tomach już dostępnych. Ogłoszenie z dnia 7 sierpnia 1781 roku⁶⁸, zawiadamia, że dzieło jest już w dostępne na rynku. W roku następnym drukarnia misjonarska zapowiadała, iż „wkrótce także będzie gotowy i drugi tom Nauki artylerii”⁶⁹.

Podobne zabiegi były stosowane przy edycji *Przyjaciela młodych, dzieła o edukacji* [...] Arnauda Berquina⁷⁰ – literata i poety francuskiego, czy *Nauki matematyki do użytku artylerii francuskiej* Stefana Bézouta w przekładzie księdza Jakubowskiego.

Praktyka ta była bardzo powszechna wśród osiemnastowiecznych wydawców i nakładców. Bardzo często stosowali ją Piotr Dufour, Michał Gröll, Piotr Zawadzki, czy drukarnia pijarska.

Na zakończenie przytoczę dwa ogłoszenia, które mają raczej charakter recenzji wydawniczej a nie tekstu podającego tylko informację bibliograficzno-adresową. Reklamodawca bardzo dużo miejsca poświęcił pochlebnej ocenie publikacji, podkreślając także jej popularność, jaką się cieszyła w rodzimym kraju. W celu ostatecznego pozyskania nabywcy, drukarnia z ceny książki uczyniła element reklamy. Subskrybenci mieli za *Przyjaciela Dzieci* zapłacić niższą kwotę, niż późniejsi jego nabywcy. Ten typ ogłoszeń kształtował również gusty czytelnice ówczesnych warszawiaków.

„W drukarni uprzywilejowanej JJKsKs. Misjonarżów warszawskich przy kościele Ś. Krzyża na Przedmieściu Krakowskim będących, dane jest pod prasę dzieło pod tytułem: „Przyjaciel Dzieci”, wydane w języku niemieckim przez JP. Weyssa, w tom. 12, a teraz na polski język przetłumaczone przez IchMć PP. L. J. M. K. K. Panów i K. B. Młodych wprawdzie, lecz przy staraniu zacnych w nagrodzie rodziców pięknie edukowanych kawalerów. Dzieło to zawiera się w 12

tomach. Wpaja w dzieci i młodzież dobroć serca, uszanowanie ku religii, wzgląd ku starszym i zwierzchności, zabiega uprzedzeniom wszelkim i przesądom, którymi zwyczajnie młodzież zarażano, uczy geografii, poezji i do innych uczonych a miłych społeczeństwu nauk i zabawek wprawuje dzieci i młodzież sposobem najstosowniejszym do ich wieku i pojęcia. Kto by chciał prenumerować na to dzieło, na prenumeratę każdy tom kosztować będzie 3 zł, po wyszłej prenumeracie zł 4. Jeżeli zaś kto sobie życzył to dzieło mieć na papierze klejowym, tedy za każdy tom ma dać 4 zł, a po prenumeracie zł 6. Prenumerować na to dzieło można w tejże drukarni JJKsKs. Misjonarzów warszawskich⁷¹.

Podobną wymowę prezentuje tekst nie będący ogłoszeniem prasowym. Zawiera on ciekawie skomponowaną reklamę książki wydrukowanej u Księży Misjonarzy na Krakowskim Przedmieściu 408. Ukazał się on na łamach „Gazety Warszawskiej”, w rubryce *Doniesienia z Warszawy*, w dniu 27 marca 1792 roku. Wydrukowany został tam, gdzie zwykle pojawiały się anonse księgarsko-wydawnicze, dlatego też potraktowałam go jako nietypowy inserat wydawniczy. Tekst brzmiał następująco: „Na dzieło Wyrocznia nowych filozofów dla dopełnienia i objaśnienia dzieł JMC Pana Woltera” czytamy: „Dzieła tego bezimiennie wydanego w języku francuskim autorem jest l'Abbé Guyon. Dla okazania jego zalety kładą się słowa wyjęte z Krytyczno-Historycznych wiadomości o życiu i dziełach P. Woltera. Przedsięwziął (mówi ten autor) P. l'Abbé Guyon, który sobie już sobie był w uczonym świecie przez insze historyczne pisma sławę zjednał, obłądy i zwodnicze jego powalić wnioski, w tem zamierzeniu wydał w roku 1759 książkę pod tytułem Wyrocznie etc. Tam Woltera początki jedne z drugimi zniósł, sprzecznomówność jego wyjawiał i miałką całego ułożenia jego budowę zburzył. Wynałazek i sposób pisania jego przyjemny jest, gładki i zabawny, wprowadził tam samego Woltera mówiącego i zniewolił go nareszcie kilką miejsc z własnych jego dzieł wyjętych zeznać, że początki zdań jego tu i owdzie powtórzone nie do inszego dążyć celu jak tylko żeby wszystkę Religiją objawioną i Tollerancyją wszystkich dziwactw i poczwar umodnić.

Wszystkie uczciwe i rozumne społeczeństwa z wielkim ukontentowniem i poważaniem czytały to dzieło i wielokrotne edycje które podjąć musiano, jego powaby i wartość okazują. Ojciec S. Papież Klemens XIII zaszczycił autora listem bardzo obowiązującym z którym przysłany mu był oraz medal złoty.

Nie masz co do tego przydać okrom doniesienia iż gdy w przyszłym miesiącu pójdzie to dzieło pod prasę w Drukarni XX. Missjonarzów u S. Krzyża wyłożone na język polski. Można je od dnia 1 kwietnia do dnia 1 czerwca tamże prenumerować, na jeden egzemplarz dając złotych 2, a na lepszym zaś papierze złotych 3 na co będzie wydawany rewers, a za tego oddaniem same dzieło, kto by zaś prenumerował na egzemplarzów 12, ten 13 bez prenumeraty dostanie⁷².

Powyższe przykłady ogłoszeń wykazują, iż nawet nieduża oficyna Księży Misjonarzy wykorzystywała je do promowania swoich wydawnictw. Oznacza to też, że w XVIII-wiecznej Warszawie, ogłoszenia księgarsko-wydawnicze wpływały w widoczny sposób na popyt i podaż słowa drukowanego. Przytoczone przeze mnie inseraty wskazują na przewagę anonsów o bieżącej produkcji. Ich czytelnicy dowiadawali się w ten sposób o nowowydanych u misjonarzy drukach zwartych i o kolejnych numerach czasopism.

PRZYPISY

- * O ile w literaturze przedmiotu są dość liczne publikacje omawiające działalność kaznodziejską, dydaktyczną i charytatywną Księży Misjonarzy (jubileuszowa, trzytomowa praca *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)*, Kraków 2001, której do dnia dzisiejszego ukazały się 2 tomy: pierwszy pt. *Dzieje* opracowany pod red. S. Rosponda CM, drugi zaś *Biografie* pod red. J. Dukały CM czy W. Wenza, *Prano-teologiczne elementy charyzmatu Zgromadzenia Misji Wincentyńskiej do powstania pierwszych „Reguł Wspólnych” (1617–1655)*, Wrocław 1999; tegoż, *Struktura władzy w ujęciu św. Wincentego a Paulo a jej współczesny model w Zgromadzeniu Misji*, Wrocław 2001; J. Jachimczaka, *Święty Wincenty a Paulo w posługiwaniu ubogim dzisiaj*, Warszawa 2001; A. Orcajo, *Święty Wincenty a Paulo studium duchowości*, Kraków 1987), o tyle tematy związane z ich aktywnością wydawniczą – znaczącą w polskim Oświeceniu – są bardzo rzadkie. Do najważniejszych z tych nielicznych należą opracowania J. Szczepańca, *Rola druczarni w życiu literackim Oświecenia. Zarys wybranych zagadnień*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*, pod red. Z. Golińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 49–105; tenże, *Warszawskie drukarnie mieszczańskie w dobie Oświecenia. Warszewscy drukarze-wydawcy-księgarze*, [w:] „Sesje Varsovianistyczne” z. 3: 1995, s. 7–27; J. Krauze-Karpińska, *Warszawska drukarnia Księży Misjonarzy w księdze przychodów i wydatków 1780–1839*, [w:] *Księga pamiątkowa Kościoła Świętego Krzyża w Warszawie w trzechsetną rocznicę konsekracji 1696–1996*, Warszawa 1996, s. 57–66. W opracowaniach dotyczących historii druczarni ta oficyna wydawnicza jest zaledwie wzmiankowana.
- ¹ O stosunku Kościoła katolickiego wobec problemów cenzury książek zob.: P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997, s. 123–170.
- ² B. Bieńkowska, H. Chamerska, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987, s. 173–182.
- ³ Początki reklamy księgarskiej sięgają czasów książki rękopiśmiennej. Reklama ta miała formę cyrkularza albo katalogu pisanego, który krążył między osobami lub instytucjami bezpośrednio zainteresowanymi. Z czasem informacja przybrała postać pisanego odręcznie afisza rozwieszanego przy szkołach, kościołach, na jarmarkach i innych miejscach publicznych. Właściwy rozkwit reklamy księgarsko-wydawniczej przypada na czas pojawienia się druku, kiedy to książka stała się towarem przeznaczonym dla szerszego kręgu użytkowników. Generalnie rzecz ujmując, rozwój anonsów reklamowych w różnych krajach europejskich związany był z procesem nieustannie rozwijającej się produkcji książki oraz form jej handlu. Zob.: Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce wieku XVIII*, „Ze Skarbcza Kultury”, z. 1(12): 1960, s. 165.
- ⁴ D. Hombek, *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze w czasopiśmie stanisławowskich jako źródło bibliologiczne*, „Studia o Książce”, t. 16: 1986, s. 34.

- ⁵ Jednym z pierwszych polskich uczonych, który dostrzegł wartości informacyjne oraz promocyjne ogłoszeń prasowych, prospektów wydawniczych i katalogów księgarskich był biskup Józef Andrzej Załuski. W wydanej w 1732 roku pracy, *Programma litterarium ad bibliophilos, typhothetas et bibliopagos, tum et quosvis liberalium artium amatores* Załuski przedstawił – w ogólnym zarysie – program prac o charakterze naukowo-wydawniczym w zakresie bibliografii. Wówczas zaproponował systematyczne drukowanie na łamach czasopism warszawskich bieżące informacje bibliograficzne o nowościach wydawniczych. „Takie katalogi, annua scripta nie tylko świeckich, ale i zakonnych osób specyfikujące, odtąd na początku każdego roku do gazet będą przedrukowywane, aby tym łatwiej unicuique innotescant, gdyż z przydatnego miejsca, gdzie każda książka drukowana, tym łatwiej się każdy o nią dopyta” Zob.: T. Bieńkowski, „*Programma litterarium*” Józefa Andrzeja Załuskiego, [w:] „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, t. 2: 1976, s. 15, 18, 23. Na temat naukowego wykorzystania katalogów księgarski zob.: W. Tyszkowski, *Polskie katalogi księgarskie z XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, „Ze Skarba Kultury”, z. 42: 1986, s. 35–92.
- ⁶ D. Hombek, *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze...*, s. 34. Na temat europejskiej prasy ogłoszeniowej oraz pierwszej polskiej „gazety anonsowej” pisał między innymi Z. Staniszewski w artykule *Pierwsze polskie czasopismo ogłoszeniowe*. Zob.: Z. Staniszewski, *Pierwsze polskie czasopismo ogłoszeniowe*. „*Warszawskie Ekstraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości*”, „Roczniki Biblioteczne”, t.1:1957, z.1–2, s. 79–166.
- ⁷ Zob. też: J. Kurkowski, *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*, „Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki” t. 2, Warszawa 1994, ss.328.
- ⁸ Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe...*, s. 166.
- ⁹ Podłoże ilościowego wzrostu inseratów w czasach stanisławowskich było spowodowane, z jednej strony, rosnącym zrozumieniem roli prasy jako środka przekazu, a z drugiej wynikiem potrzeby stałych kontaktów wydawców prowincjonalnych z centrum kulturalnym i gospodarczym Polski. Równie istotnym czynnikiem był długotrwały brak lokalnej prasy informacyjnej. Dopiero z początkiem lat 80-tych XVIII stulecia reklamę wydawnictw prowincjonalnych przejęły w dużym stopniu firmy warszawskie. Prasę lokalną najdłużej wykorzystywały drukarnie gdańskie, toruńskie oraz wileńskie, które utrzymywały kontakty z czołowymi księgarzami warszawskimi. Zob.: Tamże, s. 169–170.
- ¹⁰ O działalności edytorskiej księgarzy warszawskich – anonsowanej w doniesieniach – na łamach „Korespondenta Warszawskiego” w latach 1792–1796 zob.: I. Łossowska-Zaporowska, „*Korespondent Warszawski*” w latach 1792–1796. (*Zarys monograficzny*), Warszawa 1969. s. 243–257.
- ¹¹ Tamże, s. 167–169.
- ¹² Na ten temat pisali między innymi – cytowani już – Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe...*, jak również J. Łojek, *Ze studiów nad czytelnictwem prasy w Polsce końca XVI-II wieku (1780–1793)*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 2: 1963, s. 5–31; J. Rudnicka, *Ruch księgarski w Warszawie za Stanisława Augusta (1764–1795)*, [w:] „Warszawa XVIII wieku”, z. 1:1972, s. 229–258; D. Hombek, *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego w świetle publikacji reklamowych z lat 1785–1794. Studium bibliologiczne*, Kielce 1997; S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 1 „*Gazeta Warszawska*” 1774–1785, cz. 1 i 2, Wrocław 1992, tenże, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 2 „*Gazeta Warszawska*” 1786–1792, Kraków 1995, tenże, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 3 „*Gazeta Warszawska*” 1793–1800. *Aneks 1774–1793*, Kraków 1996. Warto w tym miejscu nadmienić, iż analiza ogłoszeń księgarsko-wydawniczych jest wykorzystywana przez historyków książki innych epok – zob.: A. Pilak, *Prasowe ogłoszenia księgarskie jako źródło do dziejów książki. Na podstawie ogłoszeń prasowych z pierwszej połowy XIX w.*, „*Studia o Książce*”, t. 6: 1976, s. 69–79.

- ¹³ „Gazeta Warszawska” zamieszczała bardzo dużą liczbę ogłoszeń poświęconych aukcjom. Najaktywniej ogłaszał się „Uprzywilejowany Akcjonariusz miasta Warszawy”, czyli Michał Gröll. Anonse dotyczące aukcji ukazywały się z dużym wyprzedzeniem i były wielokrotnie powtarzane. Objętość ich była różna, od krótkich notatek podających tylko dokładne terminy i miejsce aukcji, po obszerne, charakteryzujące wystawione na sprzedaż publikacje. Zob.: D. Hombek, *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze...*, s. 43.
- ¹⁴ Tamże, s. 49.
- ¹⁵ D. Hombek, *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze...*, s. 46–47.
- ¹⁶ Tamże, s. 48.
- ¹⁷ P. Dufour, *O urządzeniu drukarni krajowych. Memoriały na sejmy z lat 1784 i 1789*, wstępem poprzedził J. Szczepaniec, Wrocław 1974, s. 9.
- ¹⁸ Na temat życia i działalności świętego Wincentego a Paulo zob.: B. Emile, *Św. Wincenty a Paulo*, Kraków 1912; J. Calvet, *Święty Wincenty a Paulo*, Warszawa 1954; J. Dukąła CM, *Św. Wincenty a Paulo – duchowość, teksty*, Kraków 1987; *Przyczynki do życia św. Wincentego a Paulo*, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń”, t.4: 1898, s.74–80; J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo – biografia*, Kraków 1990; B. Sieńczak CM, *Św. Wincenty a Paulo*, Kraków 1992; Z. G. Zedde, *Ewangelizacja ubogich u św. Wincentego a Paulo. Podstawy biblijno-teologiczne*, „Me-teor” z. 4/5: 1981, s. 200–251.
- ¹⁹ P. Dufour, *O urządzeniu drukarni...*, s. 30.
- ²⁰ O owym niezadowoleniu świadczy punkt 5 *Not Najjaśniejszemu Królowi i Prześwietnym Zgromadzonym Stanom względem drukarni [...]* z 1784 roku, gdzie Dufour wyraźnie postuluje o ograniczenie swobody w doborze repertuaru wydawniczego oficyn zakonnych. Treść tego punktu była następująca: „Stanowiąc aby zgromadzeniem duchownym nie wolno było drukować i przedrukowywać, tylko książki skomponowane przez uczonych czyli autorów z ich zgromadzenia, jakie niedawno wyszły z Drukarni XX. Pijarów, jako też na potrzebę, klasztorów swych i szkół, także książki teologiczne, kazania, książki do modlitwy i inne duchowne, na których częstokroć zbywa”. Zob.: Tamże, s. 14.
- ²¹ Tamże, s. 30.
- ²² J. Dukąła, *Siemieński (Siemiński) Mikołaj, [w:] Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)...*, s. 438–440.
- ²³ J. Krauze-Karpińska, *Warszawska drukarnia Księży Misjonarzy...*, s. 57.
- ²⁴ We Francji Zgromadzenie św. Wincentego a Paulo funkcjonowało pod nazwą *Congrégation de la Mission*, zaś w Polsce – Zgromadzenie Księży Misjonarzy. Nazwa łazaryści ma charakter potoczny i została im nadana od prowadzonego przez księży domu św. Łazarza w Paryżu. W literaturze polskiej termin ten jest dosłownym tłumaczeniem z języka francuskiego. Zob.: F. Śmidoda, *Ks. Gabriel Piotr Baudoin i jego dzieło w latach 1732–1768*, Warszawa 1938, s. 16.
- ²⁵ T. Słowikowski, *Pijarskie podręcznik do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*, „Nasza Przyszłość” t. 54: 1980, s. 181–229; zob. też: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, pod red. Ireny Stasiewicz-Jasiukowej, Warszawa–Kraków 1993. W większości drukowanych w tomie tym artykułów omawia się sprawy podręczników pijarskich.
- ²⁶ J. Szczepaniec, *Warszawskie drukarnie mieszczańskie...*, s. 14.
- ²⁷ P. Dufour, *O urządzeniu drukarni...*, s. 13.
- ²⁸ Dzieła o treści religijnej oraz kazania okolicznościowe wychodziły w stosunkowo dużych nakładach. Na przykład opublikowany w 1781 roku *Zbiór życia i cudów znakomitych św. Bonifacego, męczennika, w kościele czerniakowskim XX Bernardynów [...]* i *Nowenna do św. Wincentego a Paulo [...]* miały nakład 1000 egzemplarzy, zaś Nabożeństwo dla zostających w bractwie św. Tekli z 1783 roku przekroczyło 2000 egzemplarzy. Najbardziej pokaźne nakłady miały modlitewniki i katechizmy przeznaczone dla osób świeckich. Wysokość produkcji tego typu publikacji znalazła odzwierciedlenie w zapisach w księdze rozchodów i przychodów, gdzie wyraźnie

- odnotowano wysokość rekordowego nakładu 10 tysięcy egzemplarzy *Powinności chrześcijańskich* [...]. W granicach dwóch tysięcy tłoczone były książeczki do indywidualnej modlitwy, jak *Zbiór codziennego nabożeństwa* z 1780 oraz teksty do rozważań, czy czterotomowe dzieło Karola Joachima Colberta *Nauki powszechne w sposób katechizmowy* [...] na język polski przełożone. Zob.: J. Szczepaniec, *Rola drukarstwa...*, s. 92–93
- ²⁹ Zob.: *Amerykanki, albo dowód religii chrześcijańskiej przez światło przyrodzone od Pani Beaumont napisany a teraz na oyczysty język przełożony i do druku podany* [...] autorstwa Marii Le Prince de Beaumont – w przekładzie księdza Karola Surowieckiego – do druku podany w 1784–1786. To sześciotomowe wydawnictwo reklamowano na łamach „Gazety Warszawskiej” już w lipcu 1785: „W drukarni tutejszej JJKsKs. Misjonarżów wyszło spod prasy dzieło, z francuskiego przetłumaczone przez gorliwego i wysokiego stanu obywatela, w sześciu tomikach pod tytułem: Amerykanki albo Dowód religii chrześcijańskiej z światła przyrodzonego rozumu, przez madame Le Prince de Beaumont napisane, której jako dzieła inne, to jest Magazyn dziecinny, panieński etc. już dawniej dla ich wyboru na ojczysty język przełożone i z wielkim ukontentowaniem od publiczności były przyjęte, tak dzieło to dla wiadomości obszernej historii świętej i świeckiej, dla rozsądku przezornego i bystrości dowcipu czynić powinno rozumowi sprawiedliwy zaszczyt”.
- ³⁰ Na przykład tomiki wierszy, o znikomej wartości literackiej, Wincentego Ignacego Marewicza – rotmistrza trockiego. Zob.: W. I. Marewicz, *Waryacya: Wiersze nowego rodzaju Wincentego Ignacego Marewicza* [...], Warszawa 1788, BN sygn. XVIII 1.7162 (adl); tenże, *Dorywcze zabawki wierszem i prozom* [...], Warszawa 1788, BN sygn. BN sygn. XVIII 1.2798; tenże, *Gołąbek*, Warszawa 1788, BN sygn. XVIII 1. 1.3201; tenże, *Ostatnia od Laury odezwa wierszem i prozą*, Warszawa 1788. Por.: J. Krauze-Karpińska, *Warszawska drukarnia Księży Misjonarzy...*, s. 65–66.
- ³¹ Warszawscy lazaryści wydrukowali trzy arkusze *Diariusza sejmu wolnego ordynacyjnego grodzieńskiego sześcioniedzielnego roku 1784* w 500 egzemplarzach. Mieli niewielki też udział w edycji *Dziennika sejmu głównego ordynacyjnego warszawskiego pod zwiazkiem konfederacji obojga narodów roku 1789* wydawanego nakładem Wojciecha Truskiego i Ignacego Bełdowskiego. Dziennik ten drukowano jako czasopismo w odcinkach. Zob.: J. Szczepaniec, *Rola drukarstwa...*, s. 90.
- ³² J. Krauze-Karpińska, *Warszawska drukarnia Księży Misjonarzy...*, s. 66.
- ³³ A. Schletz, *Współpraca Misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej (1773–1794). Przyczynek do historii kultury i oświaty w Polsce*, Kraków 1946.
- ³⁴ Zob.: K. Gonet, *Biblioteka Księży Misjonarzy u św. Krzyża w Warszawie: zarys problematyki*, „Nasza Przeszłość”, t. 89: 1996, s. 71–111; tenże, *Warszawska Biblioteka Księży Misjonarzy w Domu Głównym Zgromadzenia u św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Zarys problematyki*, [w:] „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, t.14: 1992, s. 125–159.
- ³⁵ A. Schletz, *Współpraca misjonarzy z KEN...*, s. 46.
- ³⁶ D. Hombek, *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze...*, s. 35.
- ³⁷ Periodyk ten stanowił kontynuację, wydawanego od 1729 r. przez pijarów warszawskich, pisma, ukazującego się w dwóch seriach: „Nowiny Polskie” i „Relata Refero”, pod redakcją Jana Naumańskiego. W grudniu 1729 r. „Nowin” przemianowano na „Kurier Polski”, a następnie w 1734 r. na „Gazety Polskie”. Z kolei „Relata Refero” w roku 1730 zmieniła tytuł na „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”, a po 4 latach na „Gazety Cudzoziemskie”. Od 1737 r. czasopisma te przejęli jezuita, zaś w 1761 r. ich redakcję objął Franciszek Bohomolec i wydawał je jako „Kurier Warszawski” i „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie”. Oba te pisma w 1764 r. przyjęły jednolity tytuł – „Kurier Warszawski” – pod którym ukazywały się do 1773 roku. Zob.: J. Łojek, *Prasa polska 1661–1864*, Warszawa 1976, s. 22–26. Na temat „Gazety Warszawskiej” zob. też: D. Hombek, *Prasa i czasopisma polski XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001, s. 80–107.

- ³⁸ Por.: J. Łojek, „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskiny 1774–1793, Warszawa 1959, s. 22.
- ³⁹ S. Bednarski SJ, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa Polskiego*, Kraków 1933, s. 59–61, 68, 310, 319, 330–331, 333, 354–355, 466.
- ⁴⁰ J. Łojek, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 18–19.
- ⁴¹ Tenże, *Prasa polska...*, s. 28.
- ⁴² Tenże, „*Gazeta Warszawska*”..., s. 24.
- ⁴³ Niektóre z ogłoszeń miały charakter żartobliwy, jak np.: „Zaginął piesek pewnej Pani na Bielelinie, zowiący się Fripon, na zawołanie jego nazwiska tańcuje, nie bardzo mały ale bardzo proporcjonalny [...]” czy też: „Dnia 14 tego miesiąca za wsi Małocie [...] ze dworu uciekł fornał i wyprowadził ze sobą dziewczkę poddanekę żaręczoną z innym [...]”. Por. J. Łojek, „*Gazeta Warszawska*”..., s. 150–151.
- ⁴⁴ Poza obrębem monopolu Stefana Łuskiny ukazywały się jeszcze w Wilnie „*Gazety Wileńskie*” (1761–1792), w Grodnie „*Gazeta Grodzieńska*” (1775–1783) oraz we Lwowie „*Lwowskie Tygodniowe Wiadomości*” (1786–1787). Zob.: J. Łojek, *Prasa polska...*, s. 24–25, 30, 31; J. Szczepaniec, *Monopol prasowy Stefana Łuskiny w Koronie w latach 1773–1793*, „*Ze Skarbcza Kultury*”, z. 13:1961, s. 5–99.
- ⁴⁵ J. Łojek, *Prasa polska...*, s. 27.
- ⁴⁶ I. Turnau, *Życie naukowe i wydawnicze*, [w:] A. Bedracka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 214–215.
- ⁴⁷ J. Łojek, „*Gazeta Warszawska*”..., s. 22–24.
- ⁴⁸ Tamże, s. 24.
- ⁴⁹ Zob.: D. Hombek, *Prasa i czasopisma polski XVIII wieku...*, s. 118–122.
- ⁵⁰ Na temat „Przewodnika Warszawskiego” obszernie pisała m.in. D. Hombek. Zob.: D. Hombek, *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego...*, s. 146–190.
- ⁵¹ O życiu i działalności Juliana Ursyn Niemcewicza zob. m. in.: G. Pauszer-Klonowska, *Polska jego miłość*, Lublin 1973; I. Rusinowa, *Pana Juliana przypadki życia. Julian Ursyn Niemcewicz 1797–1841*, Warszawa 1999.
- ⁵² To właśnie Tadeusz Mostowski głównie otoczył finansową opiekę nad wydawanym czasopismem. Wobec zatargu z drukarzem, Piotrem Zawadzkiem, który tłoczył „*Gazetę Narodową i Obcą*” przez pierwszy jej rok istnienia, Mostowski w styczniu 1792 roku zakupił drukarnię. Oprócz periodyku drukował w niej broszury polityczne i powieści. W myśl zasad P. Didota Tadeusz Mostowski zarzucił używanie ozdób i winiet w stylu barokowym. Ograniczył się do kompozycji o klasycystycznych wzorcach i wiele uwagi poświęcał czytelności i estetyce druku. Wyróż tych artystycznych poglądów stanowią *Wzory pism rozmaitych składających Drukarnię przy Gazecie Narodowej i Obcej*, opublikowane bez daty druku. Zob.: J. Platt, *Mostowski Tadeusz Antoni* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa 1972, s. 607.
- ⁵³ J. Łojek, *Prasa polska...*, s. 34; D. Hombek, *Prasa i czasopisma polski XVIII wieku...*, s. 126–131.
- ⁵⁴ „*Gazeta Narodowa i Obca*”, z dnia 1 I 1791, BN mf. sygn. 23406.
- ⁵⁵ „*Gazeta Narodowa i Obca*”, z dnia 4 VIII 1792, BN mf. sygn. 23407.
- ⁵⁶ J. Łojek, *Prasa polska...*, s. 35.
- ⁵⁷ Zob.: J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie sejmu czteroletniego*, Kraków 1928, s. 98–126.
- ⁵⁸ W cytowanym już artykule Z. Staniszewski i J. Szczepaniec zaproponowali poniższą typologię ogłoszeń. Anonse można systematyzować ze względu na proveniencję, treść i formę. Pod względem proveniencji autorzy wyróżnili ogłoszenia pochodzące od 1) drukarzy, 2) księgarzy-nakładców, 3) księgarzy-sortymencistów, 4) wydawców i redaktorów, 5) autorów oraz 6) od różnych przypadkowych kolporterów. Natomiast ze względu na treść zostały one usystematyzowane jako: 1) zapowiadające ukazanie się dzieła, 2) informujące o sprzedaży nowości wydawniczych lub dzieł wydanych dawniej. Z kolei wyróżnik formalny dzieli inseraty prasowe

- na: 1) informacyjne, 2) reklamowe i 3) pośrednie. Zob.: Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe...*, s. 171–174.
- ⁵⁹ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach...*, t. 2, s. 20.
- ⁶⁰ J. Szczepaniec, *Rola drukarstwa...*, s. 88.
- ⁶¹ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach...*, t. 2, s. 188.
- ⁶² Tamże, s. 34.
- ⁶³ Na temat tego księgarza i nakładcy zob.: *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 1595, M. Walentyłowicz, *Netto Fryderyk* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 624.
- ⁶⁴ „Gazeta Narodowa i Obca”, z dnia 11 I 1792, BN mf. sygn. 23407.
- ⁶⁵ Na temat wydań pirackich zob.: J. Szczepaniec, *Korsarstwo wydawnicze w Polsce doby Oświecenia*, [w:] „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A, t. 14:1959 (1962), s.17–19.
- ⁶⁶ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach...*, t. 3, s. 322.
- ⁶⁷ Tamże, t. 2, s. 54.
- ⁶⁸ „Tom 1-wszy Artylerii, przez JMci Pana Kapitana ułożonej z rozkazu Najjaśniejszego Pana dla korpusu Artylerii Narodowej. Do obydwóch dzieł oprócz portretu najjaśniejszego pana są planty czyli figury potrzebne sztychowe. Następujące tomy tak Matematyki, jako Artylerii są w druku”. Zob.: Tamże, t. 2, s. 28–29.
- ⁶⁹ Tamże, s. 50.
- ⁷⁰ To „dzieło o edukacji” napisane zostało z myślą o młodzieży uczącej się w szkołach będących pod patronatem Komisji Edukacyjnej Narodowej. Tłumaczenia na język polski dokonał ksiądz Jan Nepomucen Kossakowski, który nie trzymał się zbyt dokładnie tekstu oryginału i swój przekład dostosował do potrzeb polskich czytelników. Podawał niektóre szczegóły z historii i literatury polskiej. Polecał aby obok lektury „Demostenów, Muretów, Cynceronów, Bossuetów, Massyilonów [...]” czytano także rodzimych autorów, jak „Bielskich, Górnickich, Kochanowskich, Konarskich, Krasickich, Naruszewiczów, Popławskich, Skrzytuskich, Kalińskich i innych współczesnych [...] niech czytuje ustawicznie, niech przejmie sposób ich myślenia i pisania; jeżeli cokolwiek twórczego ma dowcipu, wkrótce pokażą się w jego pisaniu i mówieniu [...]” Zob.: A. Berquin, *Przyjaciel młodych*, Warszawa 1781, t. 2, s. 371. Zob.: BUW sygn. 142072; BN sygn. XVIII 1.3999, XVIII 1.7189.
- ⁷¹ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach...*, t. 2, s.256.
- ⁷² „Gazeta Warszawska”, z dnia 27 III 1792, BN, mf. sygn. 27 780.

Rec.: Irena Stasiewicz-Jasiukowa

Books from the Warsaw printing house of the Missionary in press advertisements (1780–1792)

SUMMARY

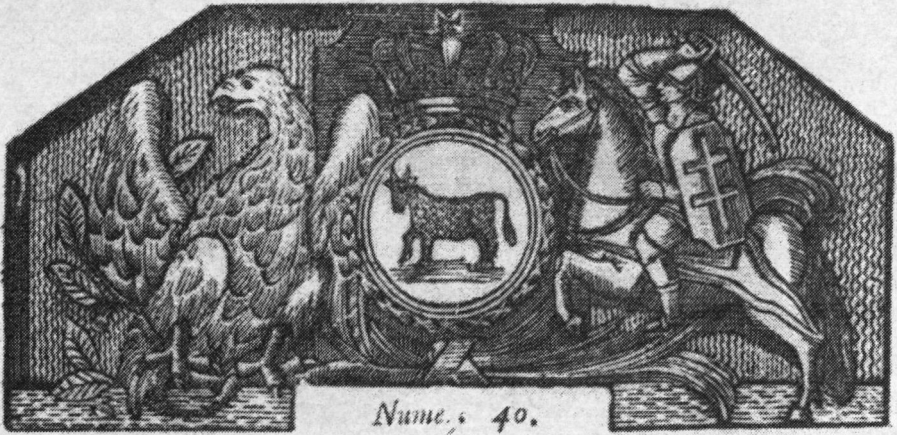
The flourishing of literature in 18th-century Poland was accompanied by the expansion and progress in the printing industry. Just as in other spheres of life, this lively growth came in the reign of King Stanisław August Poniatowski. A similar tendency could be observed in the book-selling trade, for it was frequently the printers and publishers themselves who engaged in book-selling. The book market was then shaped above all by the basic economic law of supply and demand: respecting this law led to the booksellers' commercial success, and this in turn was a

precondition for the development of printing houses and, indirectly, also of all other kinds of workshops connected the production and circulation of books. Thus, in order for the books or journals to sell and bring in the expected profit, publishers did not only have to „produce” their goods in a manner that would suit the requirements of the readers, but also to inform their potential readers of the fact that such goods were actually available on the market, as well as of how, where, and for how much they were sold (or could be subscribed to), what they contained and what made them attractive.

The Printing House of the Missionary Priests at the Holy Cross Church in Warsaw was established by a resolution of the City Council of Old Warsaw promulgated on September 20, 1780, and a royal privilege of October 25, 1780. The royal privilege fully confirmed the publishing profile of the printing house as defined in the city council's decision, which was that the printing house was to publish works on religion and morals, as well as textbooks.

The greatest surge of activity of the Missionaries' printing house came in the first years of its existence, that is in the period from mid-1781 until 1792. A total of almost one hundred titles, of both religious and lay character, left the Holy Cross printing presses in that period.

The printing house of the Missionary Priests advertised its publications in two journals: in the years 1781-1790 in „Gazeta Warszawska” [Warsaw Gazette] and after 1792 in „Gazeta Narodowa i Obca” [National and Foreign Gazette].



Numer 40.
GAZETA WARSZAWSKA
 W SOBOTE DNIA 17. MAJA. ROKU 1777.

Ryc. 1. Winieta „Gazety Warszawskiej” z 1777 roku.



GAZETA WARSZAWSKA
 we Środę Dnia 2. Stycznia Roku 1782.

Ryc. 2. Winieta „Gazety Warszawskiej” z 1782 roku.



GAZETA WARSZAWSKA

W Sobotę Dnia 2. Lipca Roku 1785.

Z Warszawy dnia 2. Lipca. Woytwa Powiatu *Winińskiego*, po dobrowolnym złożeniu J.P. *Jakubowskiego* zawakowane, J.Panu Walentemu *Jakubowskiemu* Synowi jego jest konferowane.

Z Wilna d. 19. Czerw. Xiążę Jmć Biskup *Wileński*, Prezydent Prześw. Komisysy Edukacyi Narodowej, Kanclerz Akademii *Wileńskiej*, z powodu wrodzoney sobie gorliwości o powiększenie Nauk, nieopuszczający żadney okoliczności po-

kazania wysokiego szacunku tychże Nauk y Ludzi uczonych, z okazji ozdobionych łaskawie od Najmilsniejszego Pana Orderem *S. Stanisława* zaślug J. X. Poczobuta Rektora Szkoły Główney W. X. Lit: Towarzystwa Krolewskiej Akademii *Londyńskiej*, y Korrespondenta w rzeczach Literackich Krolewskiej Akademii Nauk *Parizekiej*, w przeszły poniedziałek to jest dnia 13. tego miesiąca dla całej Szkoły Główney W. X. Lit: wspaniały da-

Wielki. Wszakże nie Bóg, ale Człowiek polecał, byki powalili, i tak ten
 bezczynnym tekcyom. y utrzymali Wąską Królewską Mość przez tego Delada
 „ czny i Prawy, a to bez żadnego innego brzozi; jak tylko z kradliwymy
 „ Królestwa, a nie żywy y Oryginały Portret, acz w małej Miniaturze, Kładow, Koss-
 „ marnego, Statuę, y w Książce Margrafa de Pouchu.
 „ Trudno wygłosić, wierząc, nie czuć, y zapomnieć, jak: frogo, y jak długo, nie
 „ tylko na ciele, ale nawet y na duszy, byliśmy od tego Margrafa drezenty, ale też
 „ przygodnie pamiętać y znać, że ten Chrzęściński niewieźliwy, miałem w swych
 „ ciotom Człowieczka już nie żył, a przysięgł, że przysięgł, że przysięgł, y Zmarł.
 „ mu dążyć, y łobie też nie źle, piszmy mu taki Nagrobek, taki Pora pawy „
 „ wiersz napisał lednemu.

In Gato sedeat.

Dimmodo non redeat.

Po test:

Niech się zdrow w Niebie obraca.

Lecz wara, niech nie powraca!

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 3. LIPCA R. 1788.

W przeszłą Sobotę w wieczor około godziny 9. w Ogrodach
 Salskim peioney ofobie wypadła z kieszeni Tabakierka, sztykretowa
 okrągła w płotło oprawna z Miniaturą Kleopatry za szkłem, y jest
 wiadomość, że przez uczynną Osobę podjętą została; uproszono
 tym wielce, ażeby ta osoba, w której się ta tabakierka znalazła, badała,
 raczyła ją oddać, lub odesłać, na ręce Jmć Pana Gróbla Konsyliarza
 Nadwornego J. K. Mci w Marywilu mieszkającego; za co prócz re-
 kompensy za znalezione przyzwrostej, wdzięczną, prawdziwie będzie
 Osoba szkodująca.

Dnia onogdayszego zkradziono Zegarek Złoty nie-
 wielki Głindrowy bez kooperty, nad Cyferblatem, y na drugiej stronie
 jest szkło, przez które widać sztuki tegoż Zegarka. Kto by o nim
 wiedział, niech da znać do rozdającego Gazety, a od razu przy-
 zwoną nagrodę.

Z Drukarni tuteyszej JI. XX. Misyonarzow wyszedł ugi
 Tom Xizki pod tytułem Nauka Artyleryi. A Tom trzeci Nauki
 Matematyki, zawierający w sobie Mechanikę y Hydraulikę, jest pod
 prasą.

z terminem trzech Miesiący jest nakazany, przeto obiałyż się tenże mają, aby na wspomnionym terminie jako ostatnim w namienionym Sądzie do processu stawali, oraz ktokolwiekby o nim miał wiadomość, aby do Kancellaryi tegoż Sądu przed tym terminem doniósł, upraszając.

Na żądanie w Warszawskich Gazetach wyrażone donosi się Sukcesorowi Uro: Stanisława Klonowskiego, iż dobra tego Antecessora, znajdujące nawet w Xięstwie Zmuydzkim, Powiecie Kroskim, w Parafii Kurtowiańskiej sytuowane, Meyżyki nazwane, od różnych częściami possydowane. Jeżeliby tych szukał, y o nich dokładną chciałby wziąć informacją, niech się nadgłosi do Jmci X. Dominika Klonowskiego Kapłana Oyczezyi Zmuydzkiej niedaleko od Wornu teraz mieszkającego. Dat: w Worniach R 1781. d 21. Decembris.

Dworek Cichockich w Miasteczku Bielino na Ulicy Pańska zwoney będący, pod Konkurs poddany Dekretem Woytowskiem Bielińskim przez plus offerencyą na sprzedaż jest deklarowany. Ktoby sobie życzył nabyć niech się w Kancellaryi Urzędu Miasteczka Bielina pisze.

Dnia 14. Miesiąca terażniejszego po południu odprawiać się będzie w Ratuszu Miasta Starey Warszawy Licytacya Kamienicy Urbanowiczowskiej na Ulicy Freta stojącej, Dekretem Szk. Magistratu tegoż Miasta nakazani.

Dworek P. Audrzein Borowskiiego na Ulicy Kłopot będący, pod Konkurs poddany, Dekretem Urzędu Radzieckiego M. S. W. przez plus offerencyą na sprzedaż deklarowany, ktoby sobie życzył nabyć, niech się w Kancellaryi Radzieckiej M. S. W. pisze.

W Drukarni tuteyszey JJ. XX. Missyonarzów wyszła z pod prassy Sztuka pisania w trzech Rozdziałach, wyięta z Encyclopedyi y pożytecznymi przydatkami pomnożona. Do Dzieła tego są przydane 12. Tablic, z różnemi tak Francuskimi iako Włoskiemi y Niemieckimi Charakterami.

ROK DRUGI N^o LIII.

GAZETA NARODOWA Y OBCA

Sine ira et studio, quorum causa procul habetur.

C. TACT.

Z WARSZAWY W ŚRODĘ DNIA 4. LIPCA ROKU 1794.

Od wojska z Wołynia odbieramy wiadomość, iż w marcu z Oficerski tylni brzd nasze ciągle uwalniała się z nieprzyjaciela; więcej 2000 muskali legło na placu; 10000 Francuzi około 40. Wojsko nasze stanęło teraz pod Dubnem. — Z Litwy donoszą, iż generał Zabiello od kilku dni wyjechał tuż na przeciw nieprzyjaciela.

*Kapitał wzięty od komendy Rosyjskiej do Kowna przysłał, po wszystkich paratach powiatu Kowno-
Maga i Pruskiego przez ważnych rozstawnego.*

Z wywyższego rozkazu imperatorowej jejności, frontowiakom całej rosyjskiej monarchii w Litwie jenerałom obci wojsk rosyjskich, i 16000 innych orderów kawaler urodzoną szlachę powiatu Kownońskiego, aby od daty dalszej za dwa dni nieudalownie w Kownie stanęli, pod mieczem kacy prawiemstwa, i poczyna-
tania za nieprzyjaciela najwyższej monarchii majej. Dan w Kownie dnia 21. czerwca 1792. pod herbem pieczęcią familii i podpisem ręki mojej.

*Najwyższemu monarchii mojej jenerał major wojsk
Rosyjskich Sgo Jermog 1792, a Właścicielu
zacz. kłoty wzięte kowno-
Ksyczar mpr.*

*Oświadczenie obywateli powiatu W. X. Lit. w Gro-
dzie auzymone.*

My obywatele wiejskiego xystwa Litewskiego do miasta Grodna zebrani, jedynym zastępcą publicznych dotknięci cnotą, i jedynym władcy polaczemu umyśln, czynimy do oświadczenie przed Bogiem, Ojczyzną i wszystkim Narodami, wyobrażają, częściowo do wsi, fiko, co się teraz dzieje w Prowansyi takżey.

Ledwieśmy po tylu wiekach panowania, hańby, słabości, ubożstwa, i niedoli Ojczyzny naszej, zwołali-
śmy tych niezłomych przyczyn w walsch Rządu dawnego, ku temu poprawie całą obrasła uwalność; zaledwie-
śmy w tymi pracownikami, a ledwie wiekami doczekamy
dziela, przeżyli te ustawy, które przesyła, interes, du-
ma, lub najdo do bezładu, utawiamie światła drodze
naszemu prawodawctwu; a ponieważ, iż wszystkie narody
uznawały zawsze niezgodność, do peryodycznych z
natury dawnego rządu skłony rewolucyj, za podjęty
niepokoen i zamieszanie okrutnego, ku naszemu dobru,
a gwałtowności spokojności, rząd nasz trwał, od inter-
regno odczytaczonym, s bez cudzego niezłomnego, a
pełnego szlachetnego oglądzie zasługimy; albowiż duma i niepo-
kójność drobnej nazbyt liczby niezłomnych polaków,
nieuważna szlachta wsielkach, nie mogą w domu
przeważać ogólnego narodowego przekonania, niegro-

dnego z ich szlachetnością i pragnieniem przewodzenia, po-
trafiła podjąć obcą potencją; siebie w kilku osobach
narodem, a narodem, Króla i rząd prawy Rzeczy, w kry-
mie z podwójnego posłów wybory złożonym, narzyna-
jąc obcy: gdy a musiemne zatrzymanie wolności, i cwoy
niby szacunek wola szlachetnego moarstwa, najokru-
taczajzym ciotem rzpią, i też łanę wolność dobiya, gdy
całemu narodowi wydzierał przekonanie, przepisywał
opinią, przy obcy brom rozkazywał, i w zniechęconey
przez wojska rosyjskieuczynienie, dawny mielad, słabość,
dependencyą wrócić, a może nawet i zupełną Polskę
zgubić ułtuje. Już się rozaliły po kraju okropne tych
przedsięwzięciami skutki. Wojska rosyjskie, podług de-
klaracyi N. imperatorowej, miały przynieść wsparcie
wolności i przekonaniu narodowemu, które za obcy
czułości tej monarchii w jej deklaracyi są wyślawio-
ne; zamiast tego monarchii w jej deklaracyi są wyślawio-
ne; i polczamy przy rządzie swym teraźniejszy, z
zamiar respektowania narodowej woli, kilku tyranów
wspierała zamyśli, znieważną oświadczone w dekla-
racyi N. imperatorowej jmi intencye, i gwałca tak pu-
bliczną całego narodu, jako i partykularną każdego
obywatela wolność. — Komendanci rosyjscy za wyda-
niami uniwersałami nakazują obywatelkie zjady, pod
mądrym ciotem, i wygroźnieniami karani na osobach i
małżkach; takżey przeciw cnoty obywateli nie stawil
się do rosyjskich obowoz, kogo rozlipane koczstwo gwał-
townie nie porwalo, nie przywiodli; wzięli umka-
ny. Tym to sposobem formuje się mniemana konfederacya.
Pelnie są miasta, wile, i domy nasze krwi i bez gwałta-
wionosci rosyjskiego żołnierza wywiezionych, pełno je-
kow pojonych w niewola ślachty, których dom wia-
lity był się wzięciem, a słabość przy najlepszym rzą-
dzie; i niedobrowolnie przyśledze wyjętkiem. Sie-
je żołnierz rosyjski niebezpieczeństwa, grozy, i gwałty,
przymagając obywatelów, aby swęgn i następów facze-
sca w zaprzężonym rządzie odstępowali; wybiera
burze i prowincyj, podzi przy obcych tyfianu pol-
wody, słowem wezwodztwa i powiaty nalezcy i pod-
szy; w dalszych zaś częściach nalezcy prowincyj Litew-
skiej, których jeszcze natarczywość wojsk rosyjskich
nie dotęgła, widzimy pełne gościenie, miasta i wile oby-
watelów, którzy z zomami i rozki wlołnym potonim wem,
od potworney obrzydley mniemany konfederacyi, bar-
dziej niż do wojsk rosyjskich uchodząc, opędził fore
dony i mańki, mańki obrali życie, nie tak fregiego
lekają się nieprzyjaciela, jako rządy wywartego przy-
musu do podpisu fatalnego aktu, święta 320 i 330 nasa
ustawę znowu ułmonego. Wzięły obywateli obywateli
obran; i jey wspanie w niezłomnych skutkach; żądajcy
Ecc.

artym wię-
nią. Impe-
ratorskiej od-

z odebrał
ny korzeń
zośtał do
do depu-
tacyli by te-
— Minister
i prawdzi-
winięgo. U-
ow białych
kiej kłęski,
e przeniósł
gromadze-
niami nie
pracy je-
zuje, iż sily
anie gorą-
ministrowie
sły prawo-
w przy-
ministrow
łowe mini-
z zdające-
znościach,
przytomni
się: uchwa-
to, wszyscy
omni i nie-
stę od króla
nda wzglę-
niczy przy-
ze, gdy for-
ro żąda no-
o deputacyi
wczaynych
przedane, i
które tabel-
millionow. —
y podaje re-
la i oznay-
ży nieprzy-
omadzeniach
, które ba-

tym młodzieńca.

Z Tarnowa z Galicyi. Na dniu 29. grudnia 1791. roku od-
prawily się do solennej exekwii w kościele Katedralnym tutejszym
z konduktem przez samego biskupa, śpiewanym, w asyſtencyi gra-
larow, i kanonikow, także zebranego duchowieństwa, dycecyi
tutejszey; w przytomności JP. *Urbanickiego*, prezesa sądu szlache-
ckiego *Tarnowskiego*, PP. konsyliarzy, oficyałtow, i palestry są-
dowey, oraz magistratu, za Piotra hrabie *Krakowieckiego* kawalera
Maltanickiego, i orderu s. Stanisława; który pierwszy z Polakow za-
konstytuowanego kraju, najprzed konsyliarza sądowego w *Wiedniu*,
z tamże dotym urzadz prezesa sądu szlacheckiego w *Tarnowie*, przy
pierwszym jego założeniu przez lat kilka sprawował; następnie na
urzadz prezesa appellacyi najwyższej królestwa *Galicyi i Lodomerji*
do *Lubowa* wezwany zostawszy, i ten urzadz blisko lat dwóch
sprawowałszy, z powszechnym żalem do wieczności przenosił się.
To na zażęcie nięza tego dodać należy, że byłszy na pierwszych
urzadzach krajowych, jak pospolicie bywa, majątku swego nie po-
nizniżył, ale owszem znacznie nadtracił. Dał przyciać w przy-
jęzni był stałym, w poliedzeniach i pospolitych zabawach przy-
mym, w czynieniu sprawiedliwości bezstronnym; przez co po-
wzięchny po sobie żal zostawil.

DONIESIENIA z WARSZAWY.

DNIA 11. STYCZNIA 1792. ROKU.

w Drukarni P. *Zwadowskiego*. gdy wyszły kalendarzyk na-
rodowy i obcy, na rok 1792. umieszczą zbiór praw rządowych, a
w tych wiele omyłek, i błędow postrzegac się daie; przędo kan-
cellaryja sęymowu dopełnia obowiązku swego w ostrzeżeniu publi-
czności, iako do dzieła tego bynajmniey nie należy, i że zawarte w
nim konyfacye w wielu miejscach zmienione i z originalami swemi
nie są zgodne.

Dom o lednym piętrze z ofiyną murowany pod Nrem 1021.
na ulicy *Guardyi p. koron*: nowo brukowany, za zdrojami będący,
z meblami, stajniami, wozowniami, piwnicami, 2 ogrodem, 2 po-
dwozami, i wszelkimi wygodami, jest do naliczcia lub do sprze-
dania. Zyczący sobie nabycia takowego domu, lub arendownicy
posięsli, niech się refernie do ur: *Siarkwicza*, tamże mieszkającego.

w Drukarni xx. *Misygnarzowa* na żądanie wielu obywatel-
low: za nakładem Pana Matka *Ezechiela Liszczyńskiego*, obywatela
Warszawskiego wychodzi z pod prasy pilino tym ciekawize, że
tyle wielok mięgo, a nikt w tey materji i nas nie pisał, o czyja
przekonywa sam tytuł: *Obydzie się bez patronow*. Exemplarz tego
pilina u P. *Netto* przy zamku przedawac się będzie po złt: 2. gr. 15.

Dziennik ekonomiczno-handlowy, pilino peryodyczne od list
6. wychodzące, wychodzić będzie i na rok terażniejszy 1792. dwa
razy na mięgac dnia 1. i 15. zajmując w sobie nietylko zwyczajne
nie dawniey ekonomiczne i handlowe materje, ale nadto
języczne i wszystkie druki komisjiy Poliey, iako w drukarni *Dzien-*
nik tego drukujące się. *Prenumerata* na ten dziennik kosztuje tak-
lak i w roku zeszlym to jest: na rok złt: 24. a z poczta 26.
na pul roku przez połowę. *Przez poczta prenumeracyi adresowane*
na prosito do ekspedycyi *dziennika handlowego w Warszawie* za re-
wertem na *Krakowskim przeduku* wedle xx. *Bernardynow* Nro. 366.



Ryc. 8. „Dziennik Handlowy...” z 1786 roku.

DZIENNIK HANDLOWY Y EKONOMICZNY

*Zawierający w sobie wszystkie
okoliczności, Dykta, Uwagi, y
Myśli Patryotyczne do Han-
dlu Fabryk i Ekonomiki ściąg-
gające się.*

ROKU TRZECIEGO CZĘŚĆ I. II i III.

TOM I.

STYCZEŃ, LUTY i MARZEC

1788.



W WARSZAWIE.

NAKLADEM AUTORA *Dzien: Handlo:*